Nr 411. Kraków, Sobota 7 Września 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. —

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obowiązek narodowy.

Urządzane w naszym kraju okręgowe wystawy przemysłowe przypominają ogółowi polskiemu znów wielki, ciążący na nim obowiązek popierania przemysłu krajowego. Ostatnie dwie wystawy wykazały, ile to już przedmiotów wyrabia się u nas i to w doskonałej jakości, pod ilu względami moglibyśmy już być niezależni od zagranicy, obywać się bez wyrobów przemysłu obcego! A jednak, mimo nawoływań prasy i dotyczących organizacyj, w jak wielkiej mierze jeszcze ogół nasz grzeszy przeciw obowiązkowi temu, ile jeszcze milionów odpływa z kraju naszego za granice do kieszeni obcych, przeważnie nawet wrogo względem nas usposobionych przemysłowców. Ponownie tedy zabieramy głos w tej sprawie wiedząc z doświadczenia, że nie można u nas pisać o tem — za wiele.

We wszystkich niemal krajach i państwach środkowej Europy ostatnie lata przyniosły przemysłowi nadzwyczajny, niebywały od dawna rozwój. Jedynie u nas rozwoju tego nie widać, nasz przemysł z tych korzystnych konjunktur żadnych prawie nie ma korzyści. Bo zawsze jeszcze — wyjąwszy kilku fabryk krajowych — konkurencya zagraniczna zamyka mu odbyt na zewnątrz, na wewnątrz zaś, we własnym kraju, nie znajduje on takiego poparcia, jakie uzyskać powinien, na jakie już zasługuje.

Wprawdzie i przemysłowcy nasi ponoszą do pewnego stopnia winę, że publiczność okazuje względem ich wyrobów pewną obojętność. Sztuka reklamy, ta sztuka, której fabrykanci zagraniczni zawdzięczają nieraz całe swoje powodzenie, u nas jest jeszcze w powijakach. Za mało się łoży na ten cel, lub też posługuje się środkiem tym niewłaściwie, aż nazbyt nieumiejętnie. Nie koniec na tem, kupcy nasi skarżą się, że przemysł krajowy nie szuka z nimi kontaktu, że nie stara się należycie pozyskać ich dla rozszerzania swoich wyrobów, że bojkotuje ich organ fachowy, zamiast używać go za pośrednika do nawiązania rozleglejszych stosunków. Niechże więc i z ich strony objawi się większa energia, niechże ustawicznie pukają do drzwi publiczności, niech uprzytomniają jej w dobitny sposób wartość swoich wytworów. Przemysłowiec, który z założonemi rękami czeka aż odbiorcy sami się znajdą, nie pojmuje należycie własnego interesu; sam tamuje rozwój swego przedsiębiorstwa.

Po kraju naszym uwija się gorączkowo cały legion obcych agentów i komiwojażerów, tylko agentów i reprezentantów krajowych fabryk i zakładów przemysłowych nieraz ze świecą szukać trzeba. Prawdą jest, że tego rodzaju pośrednicy zabierają wytwórcom często znaczną część zysku; lecz stali się oni już nieodzownym czynnikiem praktyki handlowej i bez nich dziś obyć się trudno. Ważną atoli rzeczą jest wybór ludzi do spełniania tego zadania. Nie należy używać do misyi tej ludzi wykolejonych, którzy już w innych zawodach stracili grunt pod nogami — lecz wyszkolonych kupców, znających dobrze i zawód swój i publiczność i sposoby, które prowadzą do celu w ich zakresie działania. Lecz i ta — że się tak wyrazimy — niezaradność pewnej części naszego przemysłu, nie uwalnia publiczności naszej od obowiązku bacznego śledzenia wszystkiego, co się u nas dzieje w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i zaspakajania swych potrzeb, o ile to możliwe, wyłącznie krajowemi wyrobami. Tu nawet wymagać trzeba pewnej ofiarności ze strony ogółu, nie zrażania się chwilowo może nieco wyższą ceną produktu krajowego. Bo cena ta zmniejszy się rychło, gdy odbyt będzie większy a drobna chwilowa ofiara przyniesie zyski obfite całemu ogółowi, gdyż umożliwi wielu naszym zakładom przemysłowym ugruntowanie bytu i skuteczną walkę z obcą konkurencyą.

Zanosi się dalej na to, że nowa ugoda z Węgrami niejednej gałęzi przemysłu austryackiego podetnie odbyt do drugiej części monarchii. Nie ulega więc wątpliwości, że fabryki tych gałęzi z zdwojoną zachłannością rzucą się wówczas na Galicyę i tu starać się będą o powetowanie poniesionej szkody. I źle będzie wówczas z niejedną naszą fabryką krajową, jeżeli do tego czasu nie zdoła zapewnić sobie egzystencyi. I o tem więc pamiętać trzeba.

Od nas wyłącznie zależy wytworzenie lepszej ekonomicznej pozycyi kraju, a więc działajmy w tym kierunku z zapałem i energią. To także nasz obowiązek narodowy!

Z Rosyi.

(Dalsze ataki na Polską Macierz szkolną. — Przed wyborami. — Szanse opozycyi. — Atak reakcyi na Finlandyę.)

Mimo ogłoszenia przez Polską Macież szkolną bardzo gruntownie umotywowanego sprostowania zarzutów, podniesionych przez rządową i szowinistyczną prasę rosyjską przeciw tej naszej instytucyi szowiniści rosyjscy dalej prowadzą swą walkę podjazdową, zarzucając Macierz najdzikszemi kalumniami. Najnikczemniej postępuje urzędowa „Rossia", która zamieściła wprawdzie sprostowanie Macierzy, ale równocześnie wystąpiła z dużym artykułem, w którym bezskutecznie usiłuje zbić argumenty przytoczone w sprostowaniu w tym celu przytacza szereg nazw miasteczek, osad i wiosek, gdzie P. M. S. założyła szkoły bez pozwolenia, oraz szereg nazwisk osób, którym Macierz pozwoliła wykładać w swych szkołach, osób, nie posiadających na to pozwolenia. Wreszcie zaznaczywszy, że list nauczyciela Łazęckiego, w którym ten oświadcza, że nikt mu nie zabraniał wykładania języka rosyjskiego, niema „wielkiej wagi, gdyż mógł on być napisany z polecenia kierowników Macierzy dla uratowania sprawy" (?) „Rossia" kończy taką tyradą:

„Nie będziemy punkt po punkcie zbijać zaprzeczenia zarządu Macierzy. Potwierdzimy istotę tego, co pisaliśmy 6 sierpnia, że Stowarzyszenie to, pominąwszy cele oświaty, zajęło się agitacyą narodową, oraz polonizacyą tych warstw narodu ludności kraju Przywiślańskiego, które, jak np. ludność Chełmszczyzny, nie zalicza się do plemienia polskiego. Nie będziemy obstawać przy amarantowym i pomarańczowym kolorze stołów, ani przy połączonych herbach Polski, Litwy i Rusi z napisem: „Boże zbaw Polskę". Nie będzie przytaczać i cytować odezwy Henryka Sienkiewicza, nawołującej do zbierania ofiar na Macierz w dniu rocznicy konstytucyi 3 maja, odezwy, która podkreśla rolę polityczną Macierzy.

„Dosyć tego, cośmy zrobili. Uprzedziliśmy działaczy polskiej oświaty, że dążą oni nie tam, gdzie należy, że przetworzenie szkoły początkowej w broń polityczną, nie może być tolerowane w Cesarstwie, oraz że żaden rząd nie będzie tolerować rugowania języka państwowego ze szkoły początkowej. Mamy nadzieję, że nauczka, jaką daliśmy, przyniesie korzyść kierownikom Macierzy. A przewrotność, przebiegłość ich zaprzeczenia nie jest jeszcze dowodem ich niewinności".

Tak więc wobec złej woli i głupoty rosyjskich urzędowych organów białe zawsze musi pozostać czarnem, ponieważ tak chcą, tak sobie postanowiły, i w postanowieniu tem żadnemi nie dają się zachwiać argumentami.

— Zarówno w obu stolicach, jak i na prowincyi, wszystkie organizacye partyjne, biorące udział w wyborach, przygotowują się do nich obecnie bardzo energicznie. Ustalają już kandydatury i obliczają szanse tych i innych partyj. Do ogólnej charakterystyki szans opozycyi daje ciekawy materyał referat p. Smirnowa, odczytany na konferencyi delegatów partyi konstytucyjno-demokratycznej, a obecnie wydrukowany w „Russkich Wiedomostiach".

Zdaniem p. Smirnowa na 4384 wyborców w 45 guberniach europejskiej Rosyi opozycya może liczyć na pewne tylko na 1660 głosów, t. j. prawie 38 proc. (w ostatnich wyborach miała 53·7 proc. głosów). Skrajna prawica może zdobyć 32·6 proc. głosów (27·7 proc. w poprzednich wyborach). Reszta zaś przypadnie w udziale październikowcom i t. zw. „umiarkowanym". Przechodząc od tych ogólnych cyfr do partyjnego składu wyborców w oddzielnych guberniach, to wszystkie 45 gubernij można pod tym względem rozdzielić na pięć grup. Do 1-ej grupy należy 5 gubernij z 51 mandatami, gdzie opozycya ma już teraz zapewnioną większość. Do drugiej grupy, gdzie absolutna liczba opozycyjnych wyborców wynosi prawie połowę i zwycięstwo opozycyi jest bardzo prawdopodobne, należy 12 gubernij z 103 mandatami. Trzecia neutralna grupa, w której szanse opozycyi są słabsze, niż szanse prawicy, obejmuje 17 gubernij z 130 mandatami. Do czwartej grupy, w której reakcyoniści mają znaczną przewagę nad opozycyonistami, należy 5 gubernij z 49 mandatami. Do piątej zaś grupy, w której reakcyoniści mają absolutną większość, można zaliczyć tylko 4 gubernie z 30 mandatami. Fakt, że ustawa z 16 czerwca, w której zdawałoby się, uczyniono wszystko, aby stanowczą przewagę w wyborach gubernialnych zapewnić wielkim właścicielom ziemskim (na 51 gubernij w 27 mają oni absolutną większość głosów) daje jednak takie rezultaty, objaśnia p. Smirnow niesłychanem niedbalstwem, z jakiem oktrojowaną ordynacyę przygotowano, na czem wygrała tylko opozycya.

Wogóle należy zaznaczyć — pisze p. Smirnow — że zwycięstwo opozycyi w Petersburgu i Moskwie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Co się zaś tyczy prowincyi, to i tu pesymizm z pierwszego okresu po zamachu stanu, ustępuje miejsca przekonaniu, że szanse powodzenia mają nietylko kadeci, ale także skrajnie opozycyjne partye. Objawem tego opozycyjnego nastroju jest fakt, że w wielu guberniach postawiono już kandydatury kilkunastu wybitniejszych trudowików i narodowych socyalistów. Socyaliści liczą na zdobycie przedewszystkiem wszystkich sześciu mandatów robotniczych, a nadto mają pewne szanse w guberniach kijowskiej, samarskiej i moskiewskiej, na Kaukazie, tudzież u Łotyszów. I chociaż frakcya socyalistyczna nie będzie tak liczną, jak w drugiej Dumie, to jednak będzie się bezwarunkowo składała z jakich 30 do 40 posłów. W Petersburgu można uważać już za ustalone kandydatury Milukowa, Kutlera, Rodiczewa, w drugiej kuryi, a październikowców Tagancewa, Karabczewskiego i Milutina w pierwszej kuryi. O blokach i sojuszach wyborczych między partyami opozycyjnemi dotąd nie słychać.

— Sejm finlandzki rozpoczął onegdaj jesienną sesyę w warunkach znacznie gorszych, niż te, w których odbyła się sesya wiosenna. — W petersburskich bowiem sferach rządowych reakcya wdarła się już także do spraw finlandzkich i wznowienie kursu bobrikowskiego jest tylko kwestyą czasu. Dotąd reakcyoniści petersburscy, zajęci tłumieniem kramoły u siebie w domu, mało zwracali uwagi na Finlandyę. Nadto wiadomem było, że frakcya bobrikowców nie cieszy się sympatyą Stołypina, a Rada ministrów zarzucała obecnemu generał-gubernatorowi finlandzkiemu Gerardowi tylko miękkość i łagodność, ceniąc zresztą wysoko jego konstytucyjną poprawność i dżentlemeństwo. „Odrobinę naprężyć cięciwę!" było dotąd hasłem rządu rosyjskiego w polityce finlandzkiej. Rządzące sfery helsingforskie wiedziały o tem i nie sprzeciwiały się naprężaniu cięciwy, jeżeli umożliwiało to im tylko szczęśliwe przeprowadzenie najkonieczniejszych reform i utwierdzenie prawno-państwowego ustroju Wielkiego Księstwa. Gerard bawiąc w Petersburgu w lecie złożył w tym względzie kategoryczne deklaracye, tak, że sytuacyę w Finlandyi uznano za ustaloną.

W najnowszych jednak czasach reakcya ogólna i tak wywarła swe piętno. Nastrój sfer miarodajnych w Petersburgu zmienił się wobec Finlandyi bardzo zasadniczo. Świadczą o tem rozmaite objawy. Przedewszystkiem zaczęto mówić o rychłej dymisyi Gerarda. Przepowiadano, że nie wróci on już do Helsingforsu z letniego swojego urlopu, a jeżeli nawet wróci, to po to, aby zrobić jeszcze kilka prób, niepowodzenie których było z góry przesądzone. Po tych próbach dymisya jego będzie tylko logicznem następstwem ich niepowodzenia.

Tak samo przepowiadają rychłą dymisyę sekretarza stanu dla spraw finlandzkich przy dworze carskim generała Langofa. Dalej nie brak dowodów na to, że pod wpływem bobrikowców sfery dworskie dały się przekonać, że sprawa finlandzka pozostaje i nadal czysto wewnętrzną sprawą rosyjską. Głównym przedmiotem ataków reakcyi, będzie projekt ustawy zasadniczej finlandzkiej. W sprawie tej już teraz reakcyoniści mobilizują wszystkie siły, aby unicestwić „pretensye" Sejmu finlandzkiego.

Na stanowisko generał-gubernatora w Helsingforsie w miejsce Gerarda, reakcyoniści wysuwają senatora Miasojedowa, który był gubernatorem wyborskim za czasów Bobrikowa. Prasa finlandzka przyniosła wiadomość o utworzeniu w Petersburgu specyalnego komitetu dla spraw finlandzkich, w którym panuje wrogie usposobienie dla „uroszczeń" Finlandyi. Wiadomość ta sprawdza się. Komitet funguje tajnie i ma na celu przygotowanie i rozpatrzenie rozmaitych spraw finlandzkich. W skład jego wchodzi kilku członków Rady państwa z rządu mianowanych, senator Miasojedow i kilku innych. Wszyscy oni są reakcyonistami. Komitet przygotowuje materyały do raportów finlandzkich do cara.

Z kresów bukowińskich.

Czerniowce, 4 września.

(Rola Bukowiny wobec Galicyi — Potrzeba wzmacniania żywiołu polskiego — Źródło intryg. — Ofenzywa czy defenzywa. — Rusini popierają germanizacyę. — Przyszła sesya sejmowa).

Bukowina od pewnego czasu bardzo ważną odgrywa rolę w życiu politycznem Galicyi. Z kresów tych rozlewać się zaczynają na kraj nasz szerokiem korytem rozmaite destruktywne prądy: ruski, syonistyczny, a obecnie także wszechniemiecki. Wassilko Mikołaj bierze udział we wszystkich naradach sztabu ukraińskiego, a ślepi chyba nie widzą, że jest właściwym atamanem ruskim. Dr Straucher wyjeżdżał na agitacye wyborcze za Standem do Brodów, a nawet brał pośredni udział i w ostatniej kampanii wyborczej w Kołomyi, Stanisławowie i Lwowie. Nie był osobiście na terenie, boć żądał poparcia Polaków w Czerniowcach przy wyborach, ale za to wysłał całą sforę agitatorów osobiście sobie oddanych w rodzaju Kinnsbrunnera et Co. I obecnie trzyma w swych rękach główne nici ruchu syonistycznego w Galicyi. O Niemcach pisałem w ostatniej korespondencyi, jak to Wszechniemiec, p. Wiedmann prześciga w szkalowaniu Polaków w Galicyi, nawet p. Budzynowskiego, i obiecuje uzupełnić jego apetyt niszczycielski w inny sposób, a mianowicie „ogniem i mieczem" dobywać z rąk niemieckich. Czego nie pochłoną nurty Sanu i nie pomieszczą suche wierzby, tego dokonać ma miecz wszechniemieckiego Michla bukowińskiego.

Ten jątrzący i rozkładowy prąd, który rozlewa się z Bukowiny po całej wschodniej Galicyi wśród mas żydowskich, chłopstwa ruskiego i niemieckich kolonii, a nawet w Wiedniu przez usta dra Rodego, musi nam nasunąć poważne myśli i pobudzić nas do zastanowienia się nad sposobami odparcia tej gadzinowej roboty antipolskiej. Jedną z najważniejszych rękojmi w tym kierunku, byłaby forsowna praca narodowa wśród Polonii bukowińskiej i pomoc dla niej moralna i materyalna przedewszystkiem z sąsiedniej Galicyi. Bukowińska polonia trzyma się dzielnie, broni się jak może przed rutenizacyą i germanizacyą, ale akcya ta niema cechy ofenzywy, ogranicza się tylko do defenzywy. Stąd też zdobycze nasze narodowe jak n. p. w szkolnictwie, są bardzo małe. Do jakich rezultatów doszli Niemcy, a w porównaniu z nimi my! Ale za to jesteśmy wszędzie wyrozumiali ustępliwi, dobro „kraju" kładziemy ponad dobro własnego narodu, stąd naszą pracą i pomocą tuczą się inni. Jak dalece zapomnieliśmy się, hołdując zasadzie nakazanej obojętności wobec Galicyi, „Los von Galizien" — brzmiało hasło z góry i to przez całe lat dziesiątki! Między Kołomyją a Czerniowcami była taka niemal przestrzeń, jak między Warszawą. Ziemia śląska porastała bujnem kwieciem narodowem, powstała „Macierz szkolna", szkoły polskie, a my „dzicy" błądziliśmy po lasach bukowińskich, przypominając sobie od czasu do czasu nieledwie o swej właściwej roli na kresach. Zamiast „Macierzy szkolnej", mamy zaskorupiałe Tow. bratniej pomocy, weterana z r. 1860, zamiast szkół polskich, szkoły niemieckie, pokrywające nas patyną niemieckości. Spóźniliśmy się o las 30. Niemcy chełpią się, że wyręczają nas w roli kulturnej na wschodzie. Tymczasem silny i karny żywioł polski na Bukowinie, mógłby w niejednym kierunku paraliżować napaści naszych wrogów w kraju i wobec Galicyi.

My Polacy mamy za zadanie stawić czoło na Bukowinie postępowi germanizmu, który z czasem może stać się niewygodnym i nam i innym w Galicyi. Lecz zaślepienie Rusinów wzmacnia niemieckość w kraju i na długie lata zatyka oddech własnemu narodowi ruskiemu. Rusini, aby nie dopuścić 229 tysięcy Rumunów do współwładzy, a Polakom nie dać choćby drobnej zdobyczy narodowej, wolą gospodarkę niemiecką.

Tegoroczna sesya Sejmu bukowińskiego, będzie także polem zmagania się żywiołów narodowościowych. Pojedyncze partye polityczne wysunęły już programy ekonomiczne, aby odwrócić uwagę od kwestyi narodowych, ale próżne to wysiłki. Póki wszystkie narodowości na Bukowinie nie wyczerpią do dna ożywczego nektaru konstytucyjnego równouprawnienia, póty o zgodnej pracy mowy być nie może. Jeszcze teraz, przy systemie kuryalnym, walki narodowościowe toczą się w rękawiczkach, ale w razie rozszerzonego tylko prawa wyborczego na Bukowinie, przez dodanie piątej kuryi ogólnej, powszechnej, wejdą do Sejmu żywioły radykalne i walka rozpocznie się na nowo. Wytyczne obozów narodowościowych zarysują się ostro, ale też wzmoże się poczucie równouprawnienia narodowości na Bukowinie. Za politykę będą odpowiedzialne ludy, a nie ambitni dyktatorowie.

Kresowiec.

Kurczenie ziemi polskiej.

Jak już donosiliśmy, społeczeństwo polskie w zaborze pruskim straciło znów 800 hektarów ziemi, — wieś Modliszewko, którą były jej właściciel Niesiołowski za pośrednictwem niejakiego Sulerzyskiego i osławionego agenta komisyi kolonizacyjnej Swiniarskiego (nomen — omen!) sprzedał członkowi dyrekcyi komisyi kolonizacyjnej Wendorffowi. Cała ta transakcya odbyła się w sposób, w jaki zwykle kurczyciele ziemi polskiej zaprzedają ziemię, pragnąc jak najdłużej utrzymać w błędzie polską opinię publiczną. Niesiołowski bał się uczynić to wprost, wybrał sobie więc na rzo-

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

86 (Ciąg dalszy.)

Za drugim pobytem w Vizzavonie po zamówieniu pokoju, najbardziej nadającego się na legowisko Jaśniacha, postanowiła darować sobie jednodniowe wakacye; pojechała na drugi kraniec wyspy do portu Bastia. Przenocowała tam w hotelu i cały ranek spędziła w porcie. Tyłem odwrócona do starego miasta i jego brudów, o jakich się nawet żydowinom chęcińskim nie śniło, siedziała na skraju zapomnianego stosu cegieł.

Morze było ciche, błękitne, zadumane, a gładkie, jak tafla zwierciadlana. W dali przed sobą Ewa widziała gołem okiem obłok gęstego błękitu, zatopiony w nieruchomości morza. Dziwiła ją ta chmura, bytująca na fali, ale była obojętną duszy, jak wszystko. Pociągała oczy kolorem swoim i przykuwała je do siebie. Nie można było nie marzyć, patrząc na to błękitne zjawienie w błękicie, na fantastyczną dalekość kształtu sennego. Bezmyślna nazwa „Łukasz" wracała na usta. Wyraz ten oznaczał teraz tę gęstą chmurę, tę błękitną chmurę tak daleką, daleką, daleką..

Ale oto nad zatopionym obłokiem zawisła inna śnieżnie biała chmura i ciemniejszą barwę rzuciła na tamten błękit. Wtedy na sennym obłoku dały się widzieć lekkie rysy, skazy podłużne i poprzeczne.

— Toż to góry dalekie, toż to ziemia..— wyszeptała Ewa do siebie.

Gdy zapytała przechodzącego marynarza, co to widać, odpowiedział jej ze zbyt przesadną galanteryą, że to jest właśnie wyspa Elba. Właśnie ona!

— Elba — powtórzyła Ewa.

Nie widziała od tej chwili mnóstwa żaglowców w tym porcie, które zwijały swe ciężkie, zczerniałe, schłostane od wichru płótna na ogromne reje, — nie widziała pasażerów, zjeżdżających z miasta, żeby wsiąść na odchodzący parowiec do Livorno, — nie widziała ruchu i nie słyszała gwaru. Oczy jej wciąż były przykute do ślicznej, sennej, dalekiej Elby.

Wstał z morza lekki wiatr. Oślepiająco płonęło słońce. Wody morskie były wciąż ciche, lecz tworzyły się po nich w matowych płaniach połyskliwe miedze, przedziwne dróżki i ścieżyny, jakoby polne szlaki, wygony i uwrocia między wiosennemi rolami. Były chwile, że całe morze stawało się kryształowe, były chwile, że gięło się w seledynowe przeguby — i znowu nieruchomiało. Wówczas wszystek ogrom wodny miał jedną barwę bez cieniów i odmian. Parowiec wydobył się zwolna z portu, wyszedł na pełne morze... Pomknął w kierunku wyspy Caprei, ciągnąc za sobą smugę białego dymu i dwa szerokie skrzydła na morskiej równinie... Znikł..

Ewa siedziała wciąż na tem samem miejscu, wpatrzona w wyspę tajemniczą.

W pewnej chwili oczy jej zapłonęły gniewem, ogniem nieugaszonym, długotrwałym.

Szepnęła do siebie:

— Tak!

Rzekłszy ten wyraz, wstała z miejsca i jeszcze przez chwilę mierzyła wyspę oczyma. Wracała do miasta. Przechodząc obok wielkiego posągu Napoleona, spojrzała ku niemu, wzniosła oczy z uśmiechem zachwycenia.. Zdało się jej, że ten posąg teraz dopiero ujrzała na placu.

— Hasło nasze — Elba! — wyszeptała z tym samym uśmiechem na ustach.

Pospieszyła na dworzec i tegoż dnia wróciła do Ajaccio.

W kilka dni później przewiozła pieczołowicie i nad wyraz starannie chorego Jaśniacha do Vizzavonny. Umieściła go w numerze z góry obranym. Zaopatrzyła we wszystko, coby mu tylko mogło być potrzebne.

Zostawiła mu nawet ze „wspólnych" pieniędzy, którymi, trzeba dodać, wyłącznie rozporządzała, pięć tysięcy franków. Resztę, to znaczy trzydzieści tysięcy z górą umieściła w torebce zamszowej na szyi i w skórzanym, ręcznym saku. Zapakowała rzeczy z pośpiechem i następnego ranka, nie mówiąc Jaśniachowi ani słowa, umknęła do Bastia. Tam wsiadła na statek, odchodzący do Livorno. Z Livorno, nie zatrzymując się wcale, pojechała koleją do Genui, a stamtąd wprost do Genewy.

Siedziała w małym ogrodzie hotelu w Glion w altanie, zwróconej ku jezioru. Altana była szeroka, zastawiona kilkoma stolikami. Dziwny poranek zasłał jezioro półprzejrzystą sreżogą. Nie było chmur, ale nie było i słońca. Góry stały wyraźne, w lekkich obłokach. Na jeziorze leżał jeden złocisty pas, nikłe odbicie niewidzialnego blasku...

Ewa w milczeniu patrzyła na jezioro i mimo chęci słuchała rozmowy studentów z Genewy, którzy przy sąsiednim stoliku raczyli się tanim winem i podejrzanemi konceptami. Rozmowy te bawiły ją i jakoś pociesznie nauczały — może dlatego, że prowadzono je w języku polskim i rosyjskim, a może dlatego, że były bezdennie młode. Tworzył się w mózgu taniec myśli czarnych i białych, ponurych i urwisowskich.

Młodzi jegomoście mówili o wszystkiem, mówili także o Ewie i to w sposób wysoce podkasany. Ponieważ nie zdradziła się od początku ani jednem poruszeniem powieki, musiała teraz siedzieć i słuchać wszystkiego. Nasłuchała się też słowiańskiego brutalstwa, którego sobie nie skąpili. Rozprawiali już o jej włosach, oczach, czynili domysły, co też to może być za „ryba", jakiej narodowości, sfery towarzyskiej, pochodzenia, konduity... Szczególniej jeden z tych młodzieńców, szczupły szatyn z długim nosem, przystojny bardzo i sympatyczny, gadał na jej temat dużo i śmiało, a oka nie spuszczał ani na chwilę.

Żeby ich złudzić do reszty, wydobyła z torebki tom Karola Baudelaire'a, który była wzięła na drogę z podróżnej biblioteczki Jaśniacha — i pozornie zatopiła się w czytanie. Wówczas mówili jeszcze swobodniej. Było dla niej przez pewien moment coś nawet uroczego w tej łobuzerskiej paplaninie, którą podsłuchiwała. Na tle błękitnej tafli jeziora, w obliczu śnieżnych ołtarzy, to ich bezczeszczenie ludzkiego życia miało smak odurzającej przyprawy. Ale znudziło się wkrótce.

Ewa podparła głowę na ręku i zadumała się, patrząc w głębie dalekiego jeziora, na smugę tamtego brzegu, na odbicia gór, zatopionych szczytami w głębiach. Zapomniała niemal o ucztującej studenteryi.

Nagle jedno słowo przeszyło ją nawskroś, jak cios, zadany ręką nożowca. Wymieniono nazwisko Niepołomskiego. Nie poruszywszy się, nie odwracając głowy, blada i przerażona, w śmiertelnej ciszy słuchała.

Jeden mówił:

— Możecie sobie zawiązać węzełek na czem wam się żywnie podoba, żeby pamiętać o tej najprostszej prawdzie... Jeżeli męty i szumowiny społeczne mają prawo zrzeszać się dla wykonywania swych strajków, to mają również prawo zrzeszać się posiadacze. Parobek strajkuje we żniwa, a właściciel wyrzuci parobka — w adwent — z mieszkania pospołu z progeniturą. Wówczas ustanie.

— Jeden?

— Nie jeden — tylko wszyscy. Nie obawiaj się pan dobrodziej: szlachcic polski ma głowę na karku. Szlachta polska tak się zrzeszy paradnie do wyrzucenia parobków strajkujących we żniwa, jak tego nigdy nie potrafią wszystkie razem parobki. Bo, proszę osoby, wśród parobków wiele jest bydlaka i lizusa, a wśród szlachty filantropa i miłośnika parobków — bardzo wątpię.. (C. d. n.)

komego nabywcę Polaka, który już raz zaprzepaścił znaczny polski majątek ziemski: Sulerzyskiego, byłego właściciela Górki Zagajnej i Chudopsic, ten zaś za pośrednictwem agenta Swiniarskiego dokonał reszty. Gdy prasa polska uderzyła na alarm — niestety za późno — Niesiołowski usiłował zasłonić się tem, że zastrzegł sobie w kontrakcie z Sulerzyskim karę 10.000 marek, na wypadek, gdyby tenże Modliszewko sprzedać miał w ręce niemieckie. Obecnie znajdujemy w „Lechu“ gnieźnieńskim bliższe szczegóły o całej tej niecnej frymarce, szczegóły, które w jaskrawem świetle ukazują nam portrety tych dwóch nowych „sprzedawczyków“. „Lech“ pisze:

„Pan A. Niesiołowski zadrwił sobie najhaniebniej ze społeczeństwa. Spekulując na jego łatwowierność i dobroduszność, zapowiedział w swej sprawie sąd honorowy, ponieważ wie z doświadczenia, że takie sądy są wygodną pokrywą dla wszelakiego brudu. Nie bierzmy mu tego za złe, że idzie za przykładem innych tego rodzaju „ozdób“ polskiego społeczeństwa, ale to mu za złe bierzemy, że operuje przy tej okazyi nieprawdziwemi twierdzeniami. Powiada, że zakontraktował 10.000 mk. kary konwencyonalnej na przypadek zaprzepaszczenia Modliszewka. Pominąwszy to, że 10.000 marek wobec tak wielkiego objektu są karą wprost śmieszną, zaznaczyć musimy, iż według naszych informacyj p. A. Niesiołowski kary takiej wcale sobie nie zastrzegł.

„Pan A. Niesiołowski oświadcza, że zna rodzinę p. Konstantego Sulerzyskiego. Tem gorzej dla niego, bo przez to właśnie przyznaje się sam do winy, że z całą świadomością Modliszewko zaprzepaścił. Nie liczył widocznie jednak na to, że Sulerzyski „zaraz“ ten wielki szmat polskiej ziemi sprzeda dalej. Na jego nieszczęście jednak Sulerzyski pragnął prędko przyjść do pieniędzy i zaraz po przewłaszczeniu odstąpił Modliszewko p. Wendorffowi ze zarobkiem 90 tysięcy marek.

„Ludzie, którzy z blizka na zaprzepaszczenie Modliszewka patrzeli, twierdzą stanowczo, że cała ta sprawa była z góry ukartowana pomiędzy Niesiołowskim, Sulerzyskim i Świnarskim z jednej, a p. Wendorffem z drugiej strony. P. Niesiołowski zarobił na tej frymarce bardzo pokaźną sumę, pomocnicy jego również. Rzekomy nabywca Sulerzyski zapłacił 690.000 i dostał zaraz 780.000 marek. Ile agent Świnarski zarobił, łatwo obliczyć można.

„Niesiołowski, który dostał do ręki 225 tysięcy marek gotówki, zamieszkał w Poznaniu. Więcej słów co do jego osoby tracić nie warto. Zaznaczamy tylko, że w życiu społecznem powiatu gnieźnieńskiego żadnego udziału nie brał, na sejmiki powiatowe nie przyjeżdżał, nawet plenipotencyi nie przysyłał — podobno „dla sędziwego wieku“. Interesującem jest także to, że Niesiołowski pisywał religijne wiersze, zwłaszcza do Matki Boskiej. Teraz swój talent poetycki w innym kierunku „wyładować“ powinien.

„Nie wyjaśnioną należycie jest dotąd rola, jaką dzieci Niesiołowskiego przy zaprzepaszczeniu Modliszewka odegrały. Donoszą nam, że kilka dni przed sprzedażą był zjazd familijny w Modliszewku, który widocznie sprzedaż zadecydował. W zjeździe tym brał udział także znany krzewiciel wstrzemięźliwości, ksiądz Niesiołowski z Pleszewa. Czy i on na tę frymarkę się zgodził?

„Przed laty nosił p. Niesiowski nazwisko Wieczorek i dzierżawił na Kujawach: Szarlej, Karczyn i Arturowo od p. Kościelskiego, z którym się wiecznie procesował.

„Dla charakterystyki p. K. Sulerzyskiego, do którego p. Niesiołowski tak wielkie miał zaufanie, dodajemy, że jest on dysydentem, t. j. że wystąpił z kościoła katolickiego, ponieważ w Chudoplicach podatki kościelne były za wysokie. O innych jego zaletach lepiej milczeć.

„Po tem, cośmy wyżej powiedzieli, nikt pewnie dziwić się nie będzie, że tak „dobrana kompania“ szmat polskiej ziemi zaprzepaściła“.

Szczegóły te przytaczamy, aby uwiecznić pamięć tych kurczycieli ziemi polskiej, a nadto na wypadek, gdyby „pobożny“ Niesiołowski za przykładem innych sprzedawczyków pragnął może przenieść się do Krakowa i tu w spokoju spożywać „judaszowe srebrniki“.

Sytuacya w Maroku.

Pod Casablanka codziennie niemal toczą się walki. Wysyłane przez generała Drude rekonesanse odpierają wprawdzie ataki krajowców, lecz wracają do obozu z znacznemi nieraz stratami w poległych i rannych. Sytuacya tego francuskiego korpusu operacyjnego jest niezmiernie trudna. Jest on liczebnie za słaby, aby mógł rozwinąć energiczniejszą akcyę i ogólnem natarciem rozpędzić otaczające Casablankę szczepy, a nadto krępują go pod tym względem paragrafy konwencyi z Algeciras. Rychłego ukończenia powierzonego mu zadania spodziewać się nie można, jeżli w całej tej sprawie nie zajdzie jaki niespodziewany zwrot pomyślny. Z niepokojem też podobno oczekują w obozie francuskim zbliżającej się jesieni, gdy wichry jesienne zmuszą francuskie okręty wojenne do znaczniejszego odddalenia się od brzegu i w ten sposób pozbawią korpus lądowy pomocy dalekonośnych dział okrętowych. I to jeszcze wziąć trzeba na uwagę, że otaczające Casablankę siły marokańskie, składają się na razie tylko ze szczepów, zamieszkałych w okręgu tego miasta, że nie ruszyły się jeszcze wojownicze, które mają swe siedziby w głębi kraju, zwłaszcza dalej ku południowi. Jeżli te szczepy wciągnięte zostaną w wir walki, jeżli zjawią się pod Casablanka, położenie korpusu generała Drude stać się może wprost groźnem

Jaki zaś obrot weźmie sytuacya we wnętrzu Maroka — dziś jeszcze przewidzieć trudno. Zależeć to będzie od tego, który z dwóch sułtanów zwycięży, dotyczasowy prawowity Abdul Azis czy uzurpator Mulej Hafid, a dalej w jakiej mierze zdoła zapanować nad panującą tam obecnie anarchią? Mulej Hafid okazał się w ostatnich dniach niezłym dyplomatą, przebieglejszym w każdym razie od brata swego Azisa. Jakkolwiek szczepy, które ogłosiły go sułtanem, zażądały od niego, aby powołał cały naród do „świętej wojny“ z giaurami, on, jak się zdaje, stara się na razie jeszcze zająć stanowisko wyczekujące. Jego plan i zamiar jest dość jasny i przejrzysty: pragnie on, ażeby Francya i inne mocarstwa europejskie uznały go sułtanem prawowitym, lecz równocześnie, ażeby nie potrzebował okupić tego ustępstwami, któreby jego sfanatyzowani „poddani“ za złe wziąć mu mogli. I na tem stojąc stanowisku, usiłuje on na razie powstrzymać zapał wojenny swoich zwolenników, a równocześnie wywrzeć nacisk na Francyę groźbą ogólnej „świętej wojny“.

Jedno z pism francuskich poruszyło w ostatnich dniach kwestyę, co rządowi francuskiemu wypadnie uczynić, jeżeli Mulaj Hafid naprawdę dokaże tego, czego nie zdołał osiągnąć jego brat w Fezie, to jest przywrócić pokój we wnątrz kraju? Pytanie to jest na razie jeszcze przedwczesnem. Szanse nowego sułtana nie przedstawiają się dziś tak korzystnie, iżby mu wróżyć można łatwe zwycięstwo nad Abdul Azisem. W ubiegłą sobotę podczas odmawiania zwykłych modłów za sułtana w mieście Saffi, sprytni „wierni“ wstrzymali się wogóle od wymienienia nazwiska jednego z dwóch „władców“. To znamionuje dobitnie sytuacyę wewnętrzną w Maroku, dla Francyi zaś jest wskazówką, ażeby również zachowała zupełną rezerwę i nie angażowała się ani za jednym, ani za drugim z walczących z sobą braci. Lecz cóż się stanie, jeżeli walka między sułtanem a pretendentem potrwa długo i jeżli także anarchia w kraju przewlekać się będzie w nieskończoność? Wówczas okaże się może konieczność dalszego wzmocnienia sił zbrojnych w Casablance, a nadto obsadzenia także innych jeszcze portów marokańskich. W ten sposób zaś sprawa ta może zamienić się na nader kosztowną i bardzo nieprzyjemną awanturę, a na nadto wywołać nieporozumienia między mocarstwami. Nie dziw też, że gabinet francuski częste odbywa posiedzenia i że wydocznie łamie sobie głowę nad wybrnięciem z tej trudnej pozycyi.

Katastrofa kolejowa
pod Bukaczowcami.

(Od naszych korespondentów.)

Bukaczowce, 5 września.

Miejsce katastrofy tworzy prosta linia kolejowa z ośmiometrowym nasypem. Droga równa, nie uległa żadnym nieprzewidzianym kataklizmom. Zdawało się, że wina cała leży w nieostrożności maszynisty, który nadużył przepisanej chyżości i pędził z szybkością 72 klm. na godzinę.

Tymczasem sprawa przedstawia się nieco inaczej. W sezonie kąpielowym, w pobliżu miejsc klimatycznych, gdzie frekwencya osób się potraja, brakuje zwykle wozów, wyciąga się przeto z magazynów stare, wycofane z obiegu wagony i po byle jakiej reparacyi puszcza się je na przestrzeń. Nic więc dziwnego, że przy lada przekroczeniu rozlatują się stare nieużytki i pociągają za sobą życie ludzkie

Ostatni wypadek przy całej swojej gwałtowności można zaliczyć do tych szczęśliwych nieszczęść, mimo strat na blisko 4 miliony koron. Dziwnemu tylko zbiegowi okoliczności należy przypisać, że na sto dziesięć osób, które uległy katastrofie, dwie zaledwie zostały zabite, a sześć kona bez ratunku

Początek katastrofy dał się uczuc w wagonach środkowych, wyskoczyły bowiem dwa koła jednego z wagonów z szyn i toczyły się w niesłychanych podskokach blisko 80 metrów, włokąc za sobą tylne wozy. Z chwilą, gdy koło pękło, wypadek był zadecydowany. Dziewięć wagonów zdruzgotanych, z tych dwa rozbite literalnie w drzazgi; dach oderwany od pudła, osie pokręcone spiralnie, a z kół ledwie znaki. Dwa wozy pierwszej i drugiej klasy nowe i świeżo puszczone w ruch, w odległości 40 metrów za nasypem kolejowym, do góry kołami zagrzęzły w rozmokłej deszczami ziemi. Ambulans pocztowy zwisa z nasypu i mimo wszelkich wysiłków nie daje się wciągnąć w normalną pozycyę

Wrażenie katastrofy niesłychane. Widok straszny i depremujący. Na przestrzeni pół kilometra tor zniszczony, progi powyrywano, z wozów masa zbita — z całego pociągu zaledwie trzy ocalone. W nich umieszczono rannych, których opatrywał przypadkiem jadący lekarz kolejowy. *W.*

Chodorów, 6 września.

Pierwsze domysły, usiłujące wytłumaczyć przyczyny katastrofy okazały się mniej więcej prawdziwemi. Od kilku dni przejeżdżający linią stanisławowską odczuwali silne wstrząśnienia w wagonach, a w dzień przed wypadkiem maszynista zmuszony był wstrzymać pociąg. Na przestrzeni progi kolejowe w najgorszym stanie — nieodnawiane, doczekały się tak sędziwego wieku, że wcale niedwuznacznie pokazują się ślady zupełnego zmurszenia. Nic więc dziwnego, że przy niespodziewanej chyżości, musiały byc uszkodzonemi i spowodować ogromną katastrofę.

Liczba ofiar potwierdza się, dwóch zabitych Mendel Waschitz lat 34 z Brodów i A. Krzyżanowski ucz. kl. IV. gimn. ze Lwowa, sześciu rannych ciężko, 101 lekko. Na miejsce wypadku przyjechały rodziny zabitych. Waschitz osierocił żonę i dwoje dzieci — p. Krzyżanowski był jedynym synem ubogiej rodziny

Do godziny 2 po południu drugiego dnia spoczywały zwłoki obu nieszczęśliwców nietknięte, oczekując na konieczną w takich razach komisyę sądowo-lekarską z Bursztyna, która jak zwykle opóźniała się z przybyciem.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć oburzające zachowanie się inżyniera kolejowego Katza ze Stanisławowa, który nie tylko, że utrudniał sprawozdawcom dziennikarskim obejrzenie miejsca katastrofy, ale sprowadził na nich żandarmów, motywując swój postępek tem, że kolej żadnych wyjaśnień udzielić nie może — i nie pozwala wedle istniejących przepisów (!) na przyglądanie się uszkodzonym miejscom.

Znany literat Teodor Jeske-Chiński cudem uniknął śmierci. Poseł do Sejmu hr. Stanisław Mycielski ratował się przez okno. Jedynie rozmokłej deszczem ziemi zawdzięcza ratunek. Zagrzązł w bajorze i po długich wysiłkach zdołał się wdrapać na rozbity dach wagonu. Wśród deszczu i niesłychanie zimnego wiatru czekali podróżni na nadejście pociągu ratunkowego całych pięć (!) godzin?

Stanisławów, 6 września.

We czwartek wieczorem przywieziono tutaj przez Podwysokie i Halicz tych lżej rannych i kontuzyowanych, którzy żądali odstawienia ich do domu. — Pomiędzy tymi był i jeden ze ślusarzy kolejowych. Ten doznał obrażenia na głowie i na twarzy stłuczenia kolana, oraz ogólnego wstrząśnienia.

Odwiedziłem go w domu. Leży. Komisya lekarzy kolejowych skwalifikowała jego obrażenie za lekkie z nieudolnością do pracy ośmiodniową. Na prośbę moją opowiedział mi o katastrofie onegdajszej szczegóły autentyczne następujące:

Pociąg nr 318 wyjechał stąd z małem opóźnieniem. Składał się z dwóch maszyn, dwóch wozów pakunkowych, jednego wozu przybocznego, wozu pocztowego, oraz jedenastu wozów osobowych

Jechałem, mówi opowiadający, w wozie czwartym, licząc od końca. Jechałem w służbie, miałem bowiem przyprowadzić z Chodorowa pociąg węglowy, zaopatrzony w automatyczny przyrząd hamowniczy, który miałem obsługiwać. Koło Bukaczowiec dało się nam, siedzącym w tym wozie, odczuć silne skakanie po szynach, które wnet przeszło w rzucanie, tak, iż na nogach nie mogłem się utrzymać. Obijając się o ściany, jak piłka, usiłowałem otworzyć okno, ażeby wyjrzeć oknem i zbadać przyczynę tego podrzucania wozu. Uderzyłem się głową o drzwi, upadłem i straciłem przytomność. Przyszedłszy do siebie, widziałem, że wóz nasz się wywrócił. Nademną stał jakiś żołnierz z czerwenemi wyłogami, który dopomógł mnie i towarzyszom moim do wygramolenia się z wozu

Zmierzchło już zupełnie i trudno było się w sytuacyi zoryentować, dopiero przy blasku pochodni ujrzałem straszne dzieło zniszczenia. Obie maszyny stały na torze, tender drugiej maszyny, pakwagony, poczta i ośm wozów osobowych wyrzuciła jakaś, jakby wulkaniczna siła z lotu w bok, powalając wozy w bajurę pod olchowym lasem w tem miejscu się znajdującą. Maszyny od wozów odskoczyły o jakie sto metrów, szyny wisiały kawałkami i sterczały w powietrzu, powykręcane i powyłamywane w zygzaki, progi dębowe powyrzucane wraz z ziemią, tor cały poryty i zniszczony na przestrzeni około półtora kilometra. Trzy wozy pierwsze spiętrzyły się na siebie, jak owce w stadzie, jeden na drugim. Wszystko połamane w drzazgi. Wóz I klasy spadł z torów i leżał odrzucony aż pod lasem. Dwaj wyżsi oficerowie, którzy w nim siedzieli, wyszli z niego ocaleni, bez żadnej szkody.

Z pomiędzy szczątków wagonów, z pod stosów desek i trzasek wyłazili sami lub wydobywano ludzi. Nikt nie ma pojęcia o płaczu i jękach, jakie rozdzierały powietrze. Serce się darło w strzępy, słysząc, jak matki wołały dzieci, a dzieci wzywały pomocy szukających je matek.

Na ziemi ujrzałem trupa jakiegoś, ucznia w mundurze, oraz jakiegoś żyda, przy którym znaleziono gotówką coś około 8.000 koron.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielili rannym dr Porycki z Bukaczowiec oraz dr Rober z Chodorowa, który mnie także opatrzył. Byłom sto szesnastym z rzędu u niego zapisanym na liście opatrzonych. Oprócz tych dwóch pracował na ochotnika około rannych jakiś wojskowy lekarz sztabowy, ktory jechał tym samym pociągiem, z urzędu zaś zajęci byli chirurg, kolejowy Hand i cyrulik Fiebert.

* *

Pierwszy pociąg ratunkowy przybył z Chodorowa, następny zaś ze Stanisławowa, chorych i rannych odstawiono do Chodorowa, trupy pozostawiono do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej

Zastępca naczelnika stacyi z Chodorowa p. Czoponowski odjął z maszyny szybkomierz. Wskazywał on chyżość 65 kilometrów na godzinę; 60 kilometrów jest przepisanych, 5 kilometrów jest dozwolonych ponad tę normę przyspieszyć. Chyżość zatem nie była nadzwyczajna

Co do przyczyny katastrofy, tej oznaczyć nikt nie umie. W dzień ten sam robili ludzie na tej przestrzeni, podnosili progi i podbijali je kamieniami

W każdym razie przyczyna, zdaniem fachowców, leżeć musi w złym stanie toru

*

Na miejscu wypadku pracują setki robotników nad przywróceniem toru do stanu normalnego. — Ruch kolejowy do Lwowa i napowrót odbywa się przez Halicz, Podwysokie i Chodorow. Jest nadzieja uporządkowania toru do soboty. W takim razie już jutro puszczonoby pociągi do Lwowa wprost. Od dwóch dni przychodzą one z wielkiem opóźnieniem. Ruch pocztowy także bardzo na tem cierpi, dzienniki krakowskie nadchodzą z dwunastogodzinnem spóźnieniem.

Ranni.

Korespondent „Kuryera Lwowskiego“ przesyła swemu dziennikowi następujący spis osób, które odniosły zranienia podczas katastrofy:

Franc. Boyer Opawa, dr Chaim Fränkel Lwów, Jakób Doller Lwów, Bernard Podchorzec, Mechel Nestel Chodorów, Marya Laskowska Stanisławów, Marya Pawlik Lwów, Abraham Mohr Lwów, Salamon Lubin Kraków, Leiser Pank Tarnów, Estera Rares Trybuchowce, Pinkas Birnbaum Kraków, Schulim Ohrenstein Lwów, Brücker Tobias Przemyśl, Wolf Eisenstein Chodorów, Dawid Koffler Tarnopol, Zanetta Weinberg Itzkany, Ernestyna Weinberg Itzkany, Pilecki Chodorów, Helena Stabińska Stanisławów, Magdalena Żyszkowicz Lwów, Leontyna Frei Uhnów, Emilia Bonner Borszczów, Michał Prokopowicz Lwów, Adolf Himmel Bóbrka, Aron Plesser Stanisławów, Joel Halpern Bolechów, Majer Hofstäter Szczucin, Teodor Kostyrka Bóbrka, Leopold Fischer Lwów, Babeta Rosenthal Bóbrka, Bolesław Siedlecki Barysz, Michał Kibińczuk Żabie, Stanisław Głowacki Lwów, Fryderyk Zeitler Czerniowce, Maurycy Schorr Żuczka, Eugenia Barzykowska Siółki, Aleksander Reicher Borynicze, Antonina Daszkiewicz Brody, Irena Kozakiewicz Lwów, Karol Sieger Stryj, Mikołaj Mandiuk Niegowice, Agenor Lewicki Lwów, Michalina Wiśniewska żona banmistrza Chodorów, Blam Markus ślusarz kolejowy Stanisławów, Józef Gawlik konduktor pocztowy, Czerny Edward werkmistrz kolejowy Stanisławów, Onufry Drapajło wojskowy służący ze Lwowa, Piotr Pieściurowski komisarz poczt. Lwów, Metla Lau, Antonina Horodyńska, Władysł. Halet, Stanisław Gruszkiewicz, Julia Krzeska, Marya Krzeska, Józef Uszyński, Wojciech Rajski, Majer Schulsinger, Abraham Schapira, Iza Schein, Ozyasz Serles, Jan Miknsiński, Leib Grisgott, Natan Kanofas, M. Gottlieb z Jass, Ignatz Abraham, Wilhelm Than, Lorcia Sorkin, Maks Uhrman, Chaim Vogel, Piotr Moos.

Komunikat kolejowy

Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie nadsyła nam następujący komunikat:

Z powodu przerwy w ruchu pociągów pomiędzy stacyami Bukaczowce-Żurawno-Nowosielce odbywa się aż do odwołania przewóz osób w kierunku ze Lwowa do Stanisławowa i przeciwnie przez Chodorów-Podwysokie-Halicz, a mianowicie: W kierunku ze Lwowa do Stanisławowa kursują pociągi Nr. 301, 311, 315 do Halicza, zaś z Halicza do Stanisławowa pociągi Nr. 317, 303 i 315 spóźniony. W kierunku ze Stanisławowa do Lwowa kursują pociągi Nr. 316, 304 i 318 do Chodorowa, skąd jako pociągi 316 spóźniony, 312 i 302 do Lwowa. Oprócz tych pociągów kursują pociągi Nr. 317 i 318 pomiędzy Lwowem a Chodorowem, 311, 302, 315 i 318 pomiędzy Chodorowem a Żurawnem-Nowosielcami i pociągi 316, 317, 312, 315 pomiędzy Haliczem a Bukaczowcami. Ruch wszystkich innych pociągów osobowych na szlaku Lwów-Stanisławów z wyjątkiem pociągów Nr. 325, 326, 327 na szlaku Stanisławów-Halicz, wstrzymuje się aż do odwołania.

Ruch pociągów towarowych na szlaku Halicz-Chodorów wstrzymuje się zupełnie.

Towary podlegające zepsuciu i żywe zwierzęta dla stacyi na przestrzeni Lwów-Chodorów i Halicz-Stanisławów przewozi się przez Chodorów-Podwysokie-Halicz, inne zaś towary przez Stanisławów-Stryj.

Zamknięcie wystawy.

(Od naszego korespondenta).

Wadowice, 6 września.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Wadowicach została zamkniętą wczoraj o godz. 7 wieczór.

Na akt ten uroczysty zgromadzili się w sali III, obejmującej okazy przemysłu metalowego, wszyscy komitetowi wystawy, jak również wystawcy i obecna na wystawie publiczność.

Prezes wystawy br. Bobrowski, zaznaczywszy fakt, że wystawę należy uważać już za zamkniętą, odczytał listę nagród

Następnie przemówił kierownik krajowej szkoły stolarskiej z Kalwaryi p. Niemczynowski.

Na zakończenie uroczystości dyrektor wystawy inż. K. Klębkowski przytoczył kilka faktów, dotyczących wadowickiej wystawy, a świadczących, jak dalece, pod każdym względem, wystawa ta należy do udanych; przedewszystkiem świadczy o tem fakt, że pomimo tak krótkiego okresu trwania, tj. niespełna dwóch tygodni czasu, wystawę tę zwiedziło około 8000 osób.

Nagrody na wystawie
w Wadowicach.

(Od naszego korespondenta).

Wadowice, 6 września.

Na wystawie rozdano następujące odznaczenia: **Dział metalowy.** Członkowie jury: Inż. Edmund Zieleniewski i prof. Karol Stadtmüller. Medal złoty: Austr. towarzystwo górniczo-hutnicze za wyroby z Węgierskiej Górki, Huty Fryderyka i Trzyńca; fabryka K. Rudolphi'ego w Trzebini za wyroby z działu armatury i sikawki. Dyplom honorowy: C. k. szkoła zawodowa przemysłu rolniczego w Sułkowicach. Medal srebrny: Edmund Szmeja w Białej za młynek excelsior; J. Gorecki w Krakowie za wyroby z drutu, Jan Sądel w Grzegórzkach za pilniki; Michał Mięsowicz w Krośnie za zegar wieżowy; E. Goldmann w Wadowicach za młynek do zboża. Medal bronzowy: Bracia Bartik w Tarnowie za narzędzia rolnicze; Zygmunt Rübner w Żywcu-Zabłocie za narzędzia rolnicze; Karol Markus w Krakowie za urządzenia miejsc ustępowych. List pochwalny: Mojżesz Walltuch w Oświęcimie za wyroby z blachy.

Rosyjskie problemy zasadnicze.

(Prof. dr Marian Zdziechowski. „Die Grundprobleme Russlands“. Litterarisch-politische Skizzen. Aus dem Polnischen übersetzt von Adolf Stylo, Gymnasial Profesor in Krakau. Akademischer Verlag, 1907.)

Rozrzucone po kilku pismach w różnych czasach pisane szkice i rozprawy prof. Zdziechowskiego o genezie i rozwoju najważniejszych problemów myśli rosyjskiej zebrał profesor Stylo i przetłomaczywszy je na piękny język niemiecki, wydał w sporym tomie (431 str.) pod wiele obiecującym tytułem: „Die Grundprobleme Russlands“

Mimo takiej wielce niejednolitej genezy dzieła, stanowi ono organiczną całość, ponieważ autor, pisząc w rozmaitym porządku rozmaite jego części, czerpał z jednego i tego samego zapasu erudycyi uporządkowanego według jednego i tego samego systemu ideowego i myślowego. To ustalenie poglądów autora na dane kwestye rosyjskie, które tłomacz jego uznał za „zasadnicze“, jest główną dodatnią cechą książki i nadaje jej wartość rzeczy poważnie przemyślanej i na rzeczywistej znajomości przedmiotu opartej. To też pomijając dwa wstępne krótkie i powierzchowne szkice: „Rosya i Japonia“ i „Europeizowanie się Rosyi“, które w żadnym faktycznym związku z ogromną resztą książki nie stoją, i chyba tylko przez nieporozumienie dostały się do niej, mamy tam bardzo metodycznie, a częścią także krytycznie wyłożoną historyę rozwoju narodowej ideologii rosyjskiej w jej dwóch najważniejszych systemach: słowianofilstwie i europeizmie, czyli tak zw. „zapadniczestwie“.

Szczególniej Słowianofilstwo znalazło w profesorze Zdziechowskim historyka i znawcę u nas najgruntowniejszego chyba i najwszechstronniejszego. Poświęcona temu systemowi ideologii rosyjskiej spora część omawianej książki, jest też w niej najlepszą i najbardziej pouczającą. — W pięciu szkicach przedstawia prof. Zdziechowski rozwój tego systemu, wykazując na dziełach jego twórców i najwybitniejszych przedstawicieli stopniowe degenerowanie się ideałów słowianofilskich od dumnych metafizycznych marzeń Chomiakowa aż do tej potwornej formy panazyatyzmu, w której kres ostateczny położyła im wojna japońska.

Zrodzone w kółku młodzieży moskiewskiej pozostającej pod przemożnym wpływem potężnej dyalektyki heglowskiej w najgorszych a jednak najpłodniejszych zarazem dla umysłowości rosyjskiej czasach mikołajewskich słowianofilstwo było reakcyą przeciw kultywowanemu wówczas tępemu — „kazionnemu“ patryotyzmowi Pogodina z jednej strony, a antytezą europeizmu Bielińskiego, Hercena, Bakunina i Granowskiego z drugiej. Potężny umysł Chomiakowa bardzo rychło uczynił z mętnych jeszcze i niejasnych przeczuć teoryę, która mogła olśnić swą śmiałością i zainponować śmiałem udokumentowaniem, szczególniej jeżeli się nie opuści z pamięci, że straszny ucisk policyjnego systemu Mikołaja wygłodził i tak wyjałowił umysły, że pożądliwie brały one wszelką karmę, nie będąc zdolnemi do zbyt szczegółowego jej badania. Filozofia Hegla, z której i rewolucyonista i reakcyonista mogli pospołu obiema garściami czerpać, otwierała swe skarby przed moskiewskimi prozelitami kultury i odrazu pozwalała im wjechać do niej na bujnych uogólnieniach historyozoficznych, na wykoncypowanych konstrukcyach ideowych, któremi roją się pisma Chomiakowa i jego epigonów.

„Samodierzawije, prawosławije i narodnostj“ zyskiwały od razu możliwie najwyższą sankcyę z najwyższych i najgęstszemi chmurami pokrytych szczytów, na które kiedykolwiek dotąd spekulacya ludzkiego umysłu wznieść się zdołała. Nietykalnemu, podstawowemu i oświęconemu nahajami „trimurti“ prawdziwie rosyjskiemu dawał swe najwyższe „placet“ filozof berliński, wcielony w rozmaitych ułamkach swego ducha w swych wielbicieli rosyjskich. Pojęcia, na których straży stał dotąd tylko napół dziki żandarm i trzeci oddział własnej jego cesarskiej mości kancelaryi, z czysto policyjnych stały się nagle wysoko filozoficznemi. Rudymenty patryotyzmu drzemiącego w pierwotnych duszach młodych uczonych rosyjskich dały znać o sobie. Zażądały swych praw i wzięły je bez trudu, bo przecież chodziło o poruszenie się w kierunku najmniejszego oporu i o filozoficzne usankcyonowanie ex post tego, co jest, w myśl zasady heglowskiej, że wszystko co jest, jest rozumne. Wreszcie rząd Mikołaja był do tego stopnia głupi, że zaczął prześladować filozofów rodzimego knuta, co otoczyło ich aureolą męczeństwa i jeszcze bardziej uczyniło pociągającymi.

Przyszła jednak wojna krymska i skandaliczne bankructwo polityki mikołajewskiego nahaja. Aleksander II musiał myśleć o reformach. W społeczeństwie rosyjskiem powstała potężna kwestya uwłaszczenia chłopa i oto cały słowianofilski hegelianizm zaraz przy pierwszej próbie okazał swą istotę prawdziwą. Słowianofile sprzeciwili się wywłaszczeniu chłopów...

Równocześnie Chomiakowa zluzował Aksakow, umysł i serce znacznie już pośledniejszego gatunku. A rozwydrzenie nacyonalistyczne, wywołane przez powstanie polskie, wysunęło na plan pierwszy Katkowa, który ostatecznie pogrzebał już wszystek idealizm, tkwiący rzekomo w słowianofilskiej doktrynie, lecz rozwinąwszy ludożerczy pierwiastek, który w niej tkwił naprawdę, stał się najzapaleńszym bardem tej bezwzględnej, brutalnej, a zarazem niebotycznie głupiej i bezmyślnej eksterminacyi, rusyfikacyi i reakcyi, która za Aleksandra III stała się jedynym imperatywem kategorycznym zdemoralizowanej biurokracyi.

Łatwe pognębienie Japonii w pokoju w Simonoseki, jeszcze łatwiejsze tryumfy i korzyści odniesione w wojnie chińskiej, pozwoliły słowianofilstwu przejawiać się jeszcze w potwornej formie naiwnie zuchwałych marzeń panazyatyckich ks. Uchtomskiego, aż wreszcie rozpłynęło się ono pod Cuszimą, pozostawiając po sobie tylko przekleństwa jednych i bezgraniczną a nieuleczalną deprawacyę drugich. Ostatni wyznawcy panslawizmu i świętej trimurti rosyjskiej, włóczą się dzisiaj jeszcze po pod rogatkami miast z grubymi kijami w rękach, aby na komendę takich metafizyków, jak Puriszkiewicz, Kruszewan, Gringmut lub pop Iliodor, ratować wielką, prawdziwie rosyjską ideę przed żydami i demokratami...

Pod spokojnem i bardzo umiarkowanem piórem prof. Zdziechowskiego historya i charakterystyka sławianofilstwa rosyjskiego nie układa się wprawdzie w formę tak ostrą i apodyktyczną, jak powyższa, ale i u niego nie wypada ona dla tej potwornej doktryny korzystniej. Prof. Zdziechowski co krok zaznacza i podkreśla swą niechęć do wszelkiego racyonalizmu „suchego“ i do materyalizmu płaskiego. Wszystko natomiast pociąga go ku metafizyce i teologii. Stąd też i sympatye bynajmniej nietajone dla ideologii sławianofilstwa z jego pierwszego — bohaterskiego — okresu. Stąd uwielbienie dla Sołowiewa i dla prób bezskutecznie przezeń podejmowanych w celu uduchowienia i uszlachetnienia fatalnej doktryny.

Z tego powodu należałoby zarzucić czcigodnemu autorowi pewną niekonsekwencyę. Bo jeżeli chodzi o logiczny rozwój sławianofilstwa i o konsekwentne wnioskowanie z jego podstawowych przesłanek, uczynili to właśnie nie Orest Müller, ani nawet nie Sołowiew, ale właśnie Katkow i uczeń jego Pobiedonoscew. Skoro bowiem miało być prawdą, że despotyczna, prawosławna i nacyonalistyczna Rosya powołaną jest do stworzenia nowej epoki w dziejach świata, jak w to wierzył Chomiakow, skoro stanowi ona nowy — trzeci z rzędu — „typ kulturalno-historyczny“, który ma zapanować nad Europą, jak to usiłował udowodnić Danilewskij, to Aksakow, a jeszcze więcej Katkow zstąpiwszy z wyżyn platonicznych wierzeń na niziny realnej działalności politycznej, zupełnie logicznie propagowali bezwzględny ucisk i eksterminacyę narodowości obcych, bo tylko w taki sposób można było przyspieszyć tryumf ostateczny Białokamiennej Moskwy, jako — trzeciego Rzymu...

Skoro tedy prof. Zdziechowski bardzo słusznie i bardzo gruntownie potępia sławianofilstwo wojujące, ale taksamo gruntowie nie wykazuje nicości samej ideologii sławianofilskiej, przeciwnie odnosi się do niej z nieukrywaną sympatyą, to popełnia niekonsekwencyę, ponieważ pochwala przesłankę, a potępia logicznie wyprowadzony z niej wniosek. Jest to naturalnie niekonsekwencya przymusowa. Szanowny autor nie mógł jej uniknąć, nawet gdyby chciał tego, ponieważ cały jego sposób myślenia, zresztą bardzo podniosły i szlachetny, ma to do siebie, że często musi odepchnąć koniec tego, czego początek przyciągał. Zwolennikom religijno-idealistycznego poglądu na świat koncepcye takie, jak sławianofilska nieraz już urządzały przykre niespodzianki, przeistaczając się nagle z wielce szlachetnych, nieposzlakowanie metafizycznych i z teologią mocno harmonijnych w konstrukcye zgoła — kryminalne... W niczem nie są tu winni ludzie. Winnemi są wyłącznie takie koncepcye, no i takie poglądy na świat, które właściwej wartości tych kocepcyj nie pozwalają odrazu należycie ocenić. (C. d. n.)

Konstanty Srokowski.

Artykuły hirurgiczne,
Wata Dr Brunsa, bandarze,
Podkłady dla chorych,
Prześcieradła i pieluszki gumowe.

Taniej niż wszędzie poleca Skład apt. „Sanitas“ Kraków, Długa l. 16.
Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2 razy dziennie.

Wszelkie przybory toaletowe,
Grzebienie, Szczotki do włosow, zębów, sukien i t. d.
Gąbki. Pióropusze i Trzepaczki.

Dział pasów maszynowych. Członkowie jury: dyr. K. Rolle, inż. K. Klębkowski, inż. Wł. Szuster i p. Van-Roy. Medal złoty: Sew. Patzau w Żywcu za pasy i rzemienie transmisyjne.

Dział tekstylny. (Płótna i dreliszki bawełniane). Członkowie jury: L. Kołakowska, Zajączek, Łagosz i Klębkowski. Medal złoty: Michał Mięsowicz w Korczynie za płótna, zefiry, ręczniki, hustki i obrusy; Towarzystwo powroźnicze w Radymnie; szkoła i tkalnia ręczna w Wilamowicach. Medal srebrny: Ferd. Stamberger w Andrychowie za draki drelichów. Medal bronzowy: Chrześcijańskie Tow. tkaczy w Andrychowie. Sukna i włókna wełniane. Członkowie jury: M. Mięsowicz, Łagosz, Klębkowski. Medal złoty; Kęcka fabryka sukna Zajączek i Lankosz za sukna i korty; łańcuckie Tow. akcyjne wyrobów wełnianych za sukno i kilimy. Medal srebrny: Banbela w Kętach; pracownia tkacko-kilimkarska, Ignacy Gruszkowski w Monasterzyskach p. Kossów, za kilimy.

Dział stolarstwa. Członkowie jury: Faustyn Pruszyński Ed. Medwecki, Władysław Niemczynowski. Dyplom honorowy: Krajowa szkoła stolarstwa w Kalwaryi. Medal złoty: Franciszek Moskwa, majster stolarski w Brodach, za biurko czereśniowe czysto i starannie wykonane; Jakób Hanuszkiewicz, majster stolarski, za wyroby art. stolarstwa; Józef Stypuła i Spółka, fabryka stolarsko-tokarska w Tarnowie, za wyroby eksportowane za granicę. Medal srebrny: Stanisław Halczuk w Kalwaryi za stolik inkrustowany; Władysław Jarosiński w Kalwaryi za biurko damskie, szafkę i stół; Jan Pamulski w Kalwaryi za kredens rzeźbiony, szafkę ozdobną i skrzypce; Jan Eug. Jarosiński za kredens i stół z brzostu w guście ang. Medal bronzowy: Jan Jamesz z Targanic za gustownie wykonane zamki; Franciszek Polaniak z Wadowic za kredens. List pochwalny: Andrzej Jarosiński z Kalwaryi za łóżka. szafy etc. etc.

Dział snycerstwa. Medal srebrny: Karol Kudelski z Kalwaryi za okazy rzeźbione starannie w drzewie. Medal bronzowy: Józef Jura młodszy z Wadowic za rzeźbę w drzewie. List pochwalny: Wilhelm Malcher, nauczyciel ludowy z Jeleśni, za rzeźbione wieszadła; Andrzej Sikora z Wysowej za rzeźby własnego pomysłu: Andrzej Kowalczyk z Woźnik za ramy rzeźbione, obrazy i kościelne feretrony. Medal bronzowy: Jan Stuglik z Inwałdu rzeźbiarz za nakadę na drzwi.

Dział bednarstwa. Medal srebrny: Mikołaj Zelczyński z Oświęcima za wyroby bednarskie. List pochwalny: Fr. Kuś z Harbutowic.

Dział koszykarstwa. Dyplom honorowy: Krajowa szkoła koszykarska w Zatorze za wyroby koszykarskie.

Dział sztuki stosowanej i reprodukcyjnej. Członkowie jury: Ostrowski, Władysław Prokesch, L. K. Górski, Stanisław Starostka. Medal złoty: Zakład reprodukcyi fototechnicznej T. Jabłoński i Ska, Kraków: zakład witrażów w Krakowie. Medal srebrny: Zakład reprodukcyjny „Zorza“ Zygmunt Gottlieb w Krakowie; zakład fototypiczny Antoni Trybalski w Krakowie, za światłodruki; zakład litograficzny M. Salb w Krakowie. Medal bronzowy: Zakład fotograficzny Jan Bednarski w Tarnowie.

W dziale sztuki stosowanej: Dyplom honorowy: Anna z Gramatyków Ostrowska za etykiety, winiety i afisze artystyczne, oraz seryę kart dla T. S. L.

Dział pszczelnictwa. Członkowie jury: Bańkowski, pr. Miczyński, Poluszyński. Dyplom honorowy: Jan Zygmuntowicz w Krośnie za przybory pszczelnicze. List pochwalny: Stanisław Szczepanek z Tarnawy za ul słowiański; Karol Baron za trojak; Wojciech Osiadacz w Wadowicach za ul słowiański. Nagroda w książkach z zarządu Kółek rolniczych. Kółko rolnicze w Pawli Małej za ule.

Dział wyrobu powozów. Medal srebrny: Jan Szymski w Krakowie (Grzegórzki) za powóz i wózek. Medal bronzowy: Ignacy Grządziel w Podgórzu za bryczkę (wózek). List pochwalny: Jakób Bala w Naprawie za bryczkę.

Dział konfekcyi męskiej. Członkowie jury: Łagosz, M. Mięsowicz i Klębkowski. Medal złoty: W. Sznajdrowicz z Krakowa i list pochwalny dla robotników za wyroby kuśnierskie, płaszcze i serdaki. Medal srebrny: W. Kołodziej z Biały. Medal bronzowy: S. Kłosiński z Kęt za wyroby kuśnierskie; Romańczuk z Wadowic za angles. List pochwalny: Huber z Wadowic za bluzę urzędn.

Dział spożywczy. Członkowie jury: H. Krasuska, Emilia Ripperowa i Ed. Hauser. Medal złoty: S. Wolny ze Stanisławowa za surogat kawy. Medal srebrny: Z. Wysocka z Polanki Wielkiej za kompoty i konserwy; Duninowa z Głębowic za kapustę; K. Maksymowicz ze Lwowa za miodowniki; Chrąbąszcz z Krakowa za pasztet i bulion. Medal bronzowy: Fryś z Andrychowa za pieczywo; Rysiakiewiczowa z Nowego Sączą za galarety, konfitury i soki; A. Hernich z Wadowic za pierniki. List pochwalny: Thieberger z Wadowic.

Wina. Członkowie jury: Hommé Kazimierz, Kluk Teofil, Ripper Władysław i dr Stanisław Żędzianowski. Medal złoty: Perlberger i Szenker z Krakowa za wino kuracyjne z żelazem. List pochwalny: Lind Markus z Wadowic za pielęgnacyę win tokajskich.

Dział robót kobiecych. Członkowie jury: Helena Krasuska, Adela Schmidl, Stefania Jabłońska. Dyplom honorowy: Związek przemysłowo-handlowy zjednoczonych hafciarek w Makowie; Koło artystek polskich z Krakowa; Helena Thetschlowa w Jaszczurowej za wielki dywan robotą smyrneńską. Medal złoty: Szkoła hafciarska w Makowie; zakład wyrobów hafciarskich i sztuki stosowanej „Warszawianka“ w Krakowie. Medal srebrny: Anna Urbanowa z Mucharza za kobierce robotą smyrneńską; Towarzystwo pomocy przemysłowej we Lwowie. Medal bronzowy: Leokadya Chodorowska z Wadowic za roboty mereżkowe. list pochwalny: Szkoła żeńska V kl. w Andrychowie.

Wyroby papieru i pokrewne. Członkowie jury: inż. dyr. K. Rolle, inż. W. Szulc i inż. K. Klębkowski. Medal złoty: Feliks Romaszkan w Wadowicach za papier galant. i pakowy. Medal srebrny: Lask, Mehrländer & Comp. w Wadowicach za papier pak. i galant. Medal bronzowy: Stanisław Wołoszyński w Krakowie za „Kosmos“, tutki hygieniczne.

Wyroby drzewne. Członkowie jury: dyr. K. Rolle, inż. K. Klębkowski, inż. Szuster i maj. Gąsiorek. Medal srebrny: Pierwsza krajowa fabryka wyrobów drzewnych w Jaroszowicach za kołki i wełnę drzewną. Medal bronzowy: Dr Fr. Łubieński w Stryszowie za wełnę drzewną i maszynki do prania.

Ceramika. Członkowie jury: dyr. K. Rolle, inż. K. Klębkowski, inż. Szuster. Medal złoty: E. Kuźnicki w Oświęcimiu za papę dach. i asfalt. Medal srebrny: Parowa cegielnia ks. Ogińskiej; Przecław Sławiński kamieniołom w Kleczy Dolnej. Medal bronzowy: Miejska fabryka betonów w Zatorze; Józef Jura w Wadowicach za wyroby betonowe; Dom. Jura w Kętach za maszynkę do wyrobów dachówek. List pochwalny: Jul. Huber w Oświęcimiu za brykiety do podpałki.

Roboty lakiernicze i szklarskie. Członkowie jury: inż. Pruszyński, inż. K. Klębkowski i inż. Szuster. List pochwalny: Feldmann Jakób w Podgórzu za roboty lakiernicze i szklarskie.

XVIII. Galanterya skór. Członkowie jury: inżynier K. Klębkowski, inż. Schuster i p. Van-Roy. — Medal srebrny: Hel. Flakowicz w Starym Sączu za paski skórkowe; Władysław Butryna w Krakowie za siodło, uprząż i pasy ozdobne.

XIX. Dział przemysłu artystycznego. Członkowie jury: inżynier Wł. Szuster, Gramatyka-Ostrowska, Antonowicz, inż. K. Stadtmüller, K. Uznański. Dyplom honorowy: M. Jarra w Krakowie za przedmioty srebrne. Medal złoty: Henryk Sztorc w Krakowie za kielichy i naczynia liturgiczne. Medal srebrny: Franciszek Maryniok w Końskiej, poczta Trzyniec, za lichtarze kościelne, ołtarzowe, krzyże; Towarzystwo wyrobu szat liturgicznych w Krośnie za ornaty, hafty, kapy; Jakób Łomzik, jubiler i zegarmistrz z Wadowic za artystyczne wykonanie paska damskiego z monet srebrnych. Medal bronzowy: Ignacy Goldberg w Tarnowie za znaki i fotografie malowane. List pochwalny: Aleksander Grudniewicz w Wadowicach za kompozycye malowania pokoi.

XX. Dział introligatorski. Członkowie jury: L. K. Górski, zarządca drukarni Literackiej, P. Repetowski i K. Osiowski, majstrzy introligatorscy. — Dyplom honorowy: R. Jahoda w Krakowie, zakład introligatorski za znakomite i artystyczne wykonanie opraw dzieł. Medal złoty: Tymko, wykonawca robót p. Jahody; Karol Wójcik w Krakowie, zakład introligatorski za piękne i staranne wykonanie opraw większych dzieł i książek. Medal srebrny: Fr. Foltin Spadkob. w Wadowicach zakład introligatorski za staranne, chociaż skromne oprawy książek do nabożeństwa i większych dzieł z poczuciem artystycznem; Adolf Zadora za oprawę książki w zakładzie introligatorskim Fr. Foltin w Wadowicach.

Dział drukarski. Medal złoty; Fr. Foltn w Wadowicach, drukarnia, za widoczną staranność i postęp w wykonaniu wszystkich wydawnictw i nakładów wobec małych środków; Stanisław Starostka zarządca drukarni i introligatorni firmy Foltin w Wadowicach za umiejętne kierownictwo. Dyplom honorowy: Kuratoryum Zakładu sierót ks. M. B. Ogińskiej w Bobrku, za staranne i troskliwe prowadzenie wychowanków, kształcenie w rzemiosłach i muzyce. Za wyroby ich list pochwalny, za grę kapeli Zakładu na wystawie medal bronzowy. Dyplom honorowy: Austryackiemu Towarzystwu dla przemysłu elektryczn. w Wadowicach, za efektowne oświetlenie wystawy i przedstawienie pięknej kolekcyi przyrządów i objektów świetlnych z dziedziny elektrotechniki. Medal srebrny; Dyon. Chrabąszczowi i Chęcińskiemu, restauratorom za hygieniczne i zdrowotne prowadzenie kuchni i smaczne podawanie potraw w czasie wystawy.

Alkoholizm a praca twórcza.

Szkodliwość alkoholizmu dla ustroju ludzkiego, fizycznego i duchowego, jest zanadto dobrze znaną, ażeby kwestya oddziaływania napojów gorących na twórczość umysłową mogła nie obudzić zainteresowania. Do wniosków, uogólniających dziś naturalnie jeszcze zawcześnie. Alo bądź co bądź spory snop światła na całą tę sprawę rzuciła ankieta, urządzona przez znany dwutygodnik niemiecki „Das litterarische Echo“, które w jednym z zeszytów pomieściło niedawno około 50 odpowiedzi na rozesłany przez siebie kwestyonaryusz w tej sprawie, pochodzących od pierwszorzędnych współczesnych autorów niemieckich. Mamy tu więc: Piotra Altenberga, Avenariusa, Conrada i Dehmla, Maksa Halbego, Hoffmansthala i Ostwalda, Rossega, Scheerbarta, Johannesa Schlafa i Wohlzogena, oprócz mnóstwa nazwisk niemniej znanych, choć drugorzędnych. Odpowiedzi są tak różne, jak różne ma odcienia szczerość wyznań.

Jeśli się uczestniczy w zgromadzeniach antialkoholików, ma się wrażenie, jakoby się było obecnym na nabożeństwie jakiejś sekty religijnej, tak poważnym i uroczystym odznaczają się one nastrojem. Przemówienia zmierzają zgodnie od ocalenia od zagłady pracy ludzkiej w najszerszem znaczeniu tego wyrazu, pracy organów i cielesnych i duchowych, niszczonej systematycznie przez alkohol.

Doświadczenia Kraepelina wykazały dowodnie, jak wielce nawet drobne dawki alkoholu przyczyniają się do umniejszenia zdolności umysłowych. — Toż samo świadectwo o szkodliwym wpływie alkoholu na pracę twórczą dają doświadczenia, przeprowadzone na próbach kojarzenia myśli w stanie podnieconym. Asocyacya myślowa stawała się coraz więcej pospolitą, płaską, banalną, choć równocześnie łatwiej było o rymy.

Ankieta „Litt. Echo“ dorzuca garść nowych spostrzeżeń do tej pierwszorzędnej kwestyi. Było niemało nieporozumień. Część bowiem autorów zrozumiała kwestyonaryusz w ten sposób, jakoby chodziło o wstrzemięźliwość od napojów wyskokowych, czego naturalnie nie miał na myśli redaktor odezwy. Z odpowiedzi okazało się, że zaledwo czterej pisarze zachowują bezwzględną wstrzemięźliwość. Mogłaby się ta liczba wydawać bardzo nieznaczną wobec ogółu biorących udział w ankiecie (115). Tak jednak nie jest, bo przekonujemy się zaraz, iż 23 autorów nie codziennie, owszem rzadko, albo bardzo rzadko pija alkohol w postaci wina.

Znacznie więcej zajmującym jest stosunek, jaki zachodzi pomiędzy pracą twórczą a używaniem trunków. Czy zdarzają się wypadki używania alkoholu przed przystąpieniem do pracy twórczej? Zapewne — samo określenie pracy twórczej jest bardzo trudne i rozciągliwe. Czy jest nią tajemnicza koncepcya pomysłu, czy powzięcie idei zasadniczej utworu, czy jej szkicowanie, czy wreszcie samo pisanie utworu? Nie należy zapominać, że indywidualizm jednostek poszczególnych odgrywa w tem niepospolitą rolę, że proces twórczy jest u każdego artysty inny. Jakkolwiek jednak rozstrzygniętąby została powyższa kwestya, uwagi godnem jest, że ze 115 autorów, 108 nie używa ani przed, ani w czasie pracy twórczej alkoholu pod żadną postacią. Siedmiu czyni to, ale bardzo rzadko i w skromnej ilości, tak, że nie zauważyło działania alkoholu na proces tworzenia.

Ale zarazem 70 autorów oświadczyło bezwarunkowo, iż po przypadkowem użyciu alkoholu spostrzegli u siebie zanik siły twórczej, czystość myśli mąciła się, uwaga rozpraszała się tak, że o koncentracyi myśli nie mogło być mowy wnioskowanie logiczne szwankowało, styl pogarszał się tak, że po paru przeróbkach nieudałych trzeba było odłożyć pracę na bok. To zaś, co w takiej chwili powstało, było dalekie od doskonałości i wymagało licznych zmian i poprawek.

Tylko 12 głosów oświadczyło się za dobroczynnem działaniem alkoholu, utrzymując, że wino, użyte w nieznacznej ilości, pobudza umysł do najpiękniejszych koncepcyj, do żywego przedstawiania scen, uczucie zaś doprowadza do napięcia wizyonerskiego. Inni znowu utrzymują, że wtedy podnosi się z duszy pokrywa świadomości, że pod działaniem wina przypominają się żywo najdawniejsze zdarzenia, które już utonęły w mrokach niepamięci. Różnica zdań widoczna. Nie należy tylko zapominać, iż liczba tych, którzy przypisują alkoholowi działanie szkodliwe na pracę twórczą, przewyższa sześciokrotnie zwolenników wina. Niektórzy zaś, szczersi od wielu biorących udział w ankiecie, wykazali na własnych utworach, iż poezye, pisane w stanie podniecenia alkoholicznego, okazały się w dniu następnym bądź żartami słownemi, bądź bezkształtnemi fantasmagoryami, bądź wreszcie owocem reminiscencyj nieświadomych.

Samo przez się nasuwa się pytanie: dlaczego to ci, którzy uznali szkodliwe właściwości alkoholu, nie wstępują w szeregi bezwzględnych abstynentów? Otóż i na to daje ankieta odpowiedź. Podczas wypoczynku po pracy, celem zapomnienia o troskach codziennego życia, umiarkowane użycie alkoholu uważają autorowie ci za nieszkodliwe, niektórzy zaś za wskazane.

A jednak ankiety nie można uważać za wskaźnik niezbity. Boć przecież wiadomo, iż Schiller był w ostatnich latach twórczości poetyckiej zwolennikiem spirytualiów, że alkoholikami byli: Edgar Allan Poe, co popadał w ostre delirya, i Verlaine i Grabbe, Hartleben i Scheffel, i tylu innych o talentach rozmaitej miary, w literaturach różnych epok i różnych narodów, nie wyłączając naszej.

Jakkolwiek nie można wysnuwać w ankiety uogólnień zbyt stanowczych, to jednak przyniosła ona wiązankę materyału ciekawego dla psychologii eksperymentalnej i w niemniejszym stopniu dla psychologii twórczości.

Trzy wagi.

(Rozmyślania drożyźniane).

Filantropijny gospodarz podwyższał nam przez cały rok co miesiąc opłatę za pomieszkanie o jedną koronę i zmusił nas wreszcie do szukania innego, oczywiście mniejszego pomieszkania. Zajmowaliśmy dotęd we dwójkę — ja i żona — aż trzy pokoje i to zapewne było powodem, że nasz gospodarz każdego pierwszego przychodził do nas osobiście po czynsz, a schowawszy pieniądze do wielkiej teki, która w Warszawie wprawiłaby w zdumienie bandytów, mówił na odchodnem, zacierając ręce, przypominające kształtem poduszki na szpilki:

— Ale na przyszły miesiąc to łaskawi państwo zapłacą o jedną koronkę więcej.

Powtórzyło się to dwanaście razy. Gdy po raz trzynasty filantropijny gospodarz rozpoczął deklamować swą odezwę o „koronce“, schowawszy naturalnie pieniądze do potwornej teki, żona moja przerwała mu oświadczając, że trzynastej koronki już nie będziemy płacić. Ze względu na naszą bezdzietność, a także i na tę okoliczność, że nie chowamy ani psów, ani kotów, zacny gospodarz chciał się zrzec trzynastej koronki, ale żona moja odpowiedziała, że ma już „dosyć tych kpin“ i, że wyprowadzamy się stanowczo.

— Nic nie szkodzi — zauważył filantropijny gospodarz, nadrabiając miną siarczyście. — Mam „napiętego“ lokatora.

— Niech go pan rozepnie na krzyżu — odparła moja żona.

Gospodarz wyniósł się, a w godzinę później na froncie kamienicy wisiała karta, oznajmiająca, że pomieszkanie, składające się z trzech pokojów, przedpokoju, kuchni i „wygód“, jest do wynajęcia dla osób bezdzietnych. Rozpoczęliśmy szukać pomieszkania, przebiegając wszystkie dzielnice miasta pieszo, tramwajem, fiakrami. Wydaliśmy na to kilkanaście koron, żona nabawiła się influency, ja zwichnąłem rękę, spadłszy z drabiny, zwanej schodami — ale znaleźliśmy wreszcie dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem. Były — jak twierdził gospodarz — tanie, widne, suche, przestronne, tylko musieliśmy je odrestaurować własnym kosztem, za co gospodarz przyrzekł nam przez cały rok nie podwyższać czynszu.

— Ja zawsze tak robię — mówił nowy nasz gospodarz. — Lokatorowie sami restaurują sobie pomieszkania, do których się przez to przywiązują, jakby do swojej własności. To moja filozofia.

Znakomita filozofia, tylko nieco jednostronna. Ale mniejsza o to. Zbliżał się termin przeprowadzania. Debatowaliśmy oboje nad zagadką, w jaki sposób możnaby pomieścić w dwóch niewielkich pokojach rzeczy, które z trudem zdołaliśmy wepchać do trzech pokojów. Żona po nocach rozmyślała nad tą sprawą; rysowała pokoje i rozkład mebli, tudzież przeróżnych gratów; umawiała się z przyjaciółkami, czy nie mogłaby u nich umieścić jakiej szafy lub komody, skończyło się jednakże na moim wniosku, ażeby sprzedać rozmaite zupełnie zbyteczne przedmioty. Było ich dosyć: zbutwiały kufer, pokryty wytartą skórą borsuczą, pełen flaszeczek i pudełek po lekarstwach; olbrzymi fotel, ważący dwa cetnary, a nie mogący udźwignąć ani kota z powodu starości; niemniej olbrzymi stół jadalny z owych czasów dobrych, gdy pieczono i podawano całe pośladki cielęce: zresztą mnóstwo innych nieużytecznych rzeczy, tak zwanych przez moją żonę drobiazgów.

Pewnego dnia z pomiędzy tych drobiazgów żona wydobyła wagę i należące do niej ciężarki.

— Po babce — rzekła żona.

— Przecież babka nie miała sklepu — odparłem, oglądając wagę, a zwłaszcza ciężarki, tworzące komplet od jednego łuta aż do 20 funtów polskich.

— Babka była żoną urzędnika w Krakowie.

— I potrzebowała takiej wagi? — zapytałem zdumiony. — Cóż na niej ważyła, szynki z mastodonta?

— Zwyczajne szynki wieprzowe — odpowiedziała żona melancholijnie. — Jak mi opowiadała mama, dziadek był niższym urzędnikiem, ale mimo to miał się lepiej, niż dzisiejszy radca dworu. Dzierżawił za 100 reńskich rocznie dworek na Pędzichowie, chował krowę i nierogaciznę, więc i waga wielka przydała się w kuchni. Na miejscu owego dworku stoi dziś kamienica, w której trzy pokoje kosztują 500 reńskich. Mama te czasy dobrze pamiętała.

Spoglądałem pobożnie na ten symbol dobrobytu, a tymczasem żona wydostała drugą wagę nowszej konstrukcyi z ciężarkami od jednego łuta do pięciu funtów, ale nie polskich, tylko cłowych.

— Po mamie — zauważyła żona.

— Skromna waga — dodałem z mojej strony komentarz.

— Ale jeszcze się na niej ważyły rozmaite rzeczy, zwłaszcza przed Bożem Narodzeniem i Wielkanocą. Mama nigdy nie kupowała „na centy“, tylko na pierwszego spisywała wszystko, czego potrzebowała, i brała za gotówkę w pierwszorzędnych sklepach. Miała zawsze lepszy i tańszy towar.

Westchnąłem. Gotówka, pierwszorzędny handel, tani a dobry towar! Zwłaszcza gotówka! Rzeczy mistyczne, jak wolność, równość, braterstwo. Mam gotówkę na pierwszego od godziny 12 w południe do godziny mniej więcej 7 wieczorem. Płacę długi, pomieszkanie, rozmaite raty, a na tak zwane „życie“ trzeba co miesiąc w pierwszych dniach brać zaliczkę. Nieustająca zaliczka. Pewnego razu, po mozolnych obliczeniach, doszedłem do wielce pocieszającego rezultatu, że spłacę wszystkie długi w przeciągu dwóch lat i będę zupełnie „czysty“. Od owej chwili minęło lat dziesięć. Wyłysiałem potężnie, ale „czysty“ wcale nie jestem. A trzeba wiedzieć, że koledzy nazywają mnie magnatem, z powodu moich trzech pokojów i mojej bezdzietności. I jestem rzeczywiście magnatem o tyle, że biedę klepię tylko we dwójkę.

— A nasza waga? — zapytałem, ocknąwszy się z tych rozmyślań.

— A co nam po wadze? — zapytała nawzajem żona. — Gdybym chciała zważyć naszą biedę, musiałabym wystarać się o wagę pomostową, gdybym zaś chciała zważyć nasz dobrobyt, musiałabym użyć wagi aptekarskiej na miligramy.

Żona miała słuszność. Tak wyglądają wagi trzech ostatnich pokoleń.

Henryk Josse.

Kronika.

Kraków, 7 września.

Dla najnieszczęśliwszych. Otrzymujemy następujące pismo: Szan. Redakcyę uprzejmie proszę o łaskawe ogłoszenie dalszych ofiar dla więźniów, jakie na moje ręce nadeszły: Marya i Olga Jugendfein z Krakowa 2 korony, Eugenia Marynowska z Zakopanego 10 koron, Edm. Bogdanowicz z Krakowa 2 korony, z oddziału straży skarbowej w Starym Samborze 2 korony. Razem koron 16, poprzednie ofiary: 220 kor. 46 h., razem 236 koron 46 h. Żarnowice, 6 września. Marya Konopnicka.

Skarga sądowa przeciw Henrykowi Sienkiewiczowi. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem w biurze sędziego śledczego p. Müllera w sądzie krajowym karnym w Krakowie, zjawił się Henryk Sienkiewicz, celem przesłuchania go, jako oskarżonego o przekroczenie obrazy czci. Przesłuchania Sienkiewicza zażądał od sądu krakowskiego sąd wiedeński, a to wskutek skargi 5 akademików ruskich, którzy uczuli się obrażeni artykułem Sienkiewicza, zamieszczonym w 1670 numerze z dnia 19 maja br. „Die Zeit“ w Wiedniu. Jak wiadomo, w artykule tym Sienkiewicz odpowiedział na znany artykuł Bjernsona w sprawie ruskiej, a list Sienkiewicza z „Zeit“ zamieściły prawie wszystkie polskie pisma.

Jako skarżący występują słuchacze prawa: Józef Nazaruk, Władymir Lewickij, Jarosław Wesołowskij, Oleksy Czarkawskij i słuchacz filozofii Hrybor Pałamar. Wymienieni akademicy ruscy w skardze zaznaczają, że uczuli się dotknięci boleśnie na honorze przez ten ustęp listu Sienkiewicza do Bjernsona, w którym Sienkiewicz napisał, że „w więzieniu lwowskiem, w którem siedzieli kilka dni po napadzie na prof. Winiarza, urządzili sobie głodówkę z winem i befsztykami, przysłanemi im przez przyjaciół.“

Ponieważ skarżący, jak twierdzą, byli więzieni przez 24 dni, a wypuszczenie z lwowskiego więzienia wymusić chcieli przez głodówkę, która trwała na prawdę 72 godzin, uznali się obrażeni słowami światowej sławy pisarza, którego dzieła czyta cały cywilizowany świat.

O ile słychać, Sienkiewicz zeznał dzisiaj przed sędzią śledczym, że nie miał najmniejszego zamiaru obrażać skarżących, tembardziej, że nie wymienił niczyich nazwisk, w liście zaś swoim do Bjernsona, pragnął tylko wyświetlić historyczne błędy, jakie nie znający spraw polskich ani ruskich, popełnił pisarz norweski, twierdzenie zaś swoje o udanej głodówce studentów ruskich, oparł na indentycznych doniesieniach kilku pism galicyjskich. Wobec tego do winy się nie poczuwa.

Zeznanie to Henryka Sienkiewicza, jako protokół prześle sąd krakowski sądowi wiedeńskiemu.

Jak się dowiadujemy, zastępca prawny Henryka Sienkiewicza, adw. dr Józef Rosenblatt wniósł do Izby radnej sądu karnego w Wiedniu zażalenie przeciw wytoczeniu śledztwa jego klientowi.

Zdrowotne sprawy Krakowa. Miejska komisya sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta M. Chylińskiego. Na wstępie przedstawił fizyk miasta stan zdrowotności w mieście w ubiegłych 2 miesiącach i stwierdził, iż stan ten był nader pomyślny. Śmiertelność na 1000 wynosiła 14·8. Choroby zakaźne pojawiały się tylko sporadycznie. Wskutek polecenia komisyi zbadaną została przez chemika miejskiego woda wodociągowa z 8 studzien rozmaitych dzielnic miasta, a rozbiór chemiczny wykazał, iż woda jest zupełnie dobrą do picia.

Z kolei podał fizyk miejski do wiadomości komisyi poczynione przez magistrat zarządzenia z powodu pojawienia się cholery w Rosyi. Szpital epidemiczny i dom izolacyjny są przygotowane. Zarządzone następnie zostały przez magistrat rewizye sanitarne w całem mieście; rewizye te przeprowadzone są przez lekarzy miejskich przy współudziale komisarzy obwodowych. Nadto zarządza się odpowiednie kroki, aby można mieć w ewidencyi osoby przybywające z Rosyi, celem ułatwienia organom miejskim czuwania nad ich stanem zdrowia. Komisya uznała zarządzenia te obecnie za zupełnie wystarczające, zalecając tylko możliwie energiczne czyszczenie ulic, a szczególnie placów publicznych. W końcu przyjęto projekt urządzenia kursu dla desinfektorów, wedle którego kurs ma trwać 12 dni. Celem jego będzie obznajamianie uczestników ze sposobem należytego odkażania mieszkań i rzeczy w przypadkach chorób zakaźnych.

Archiwum kapituły krakowskiej posiada, jak wiadomo, znaczny dział średniowiecznych zabytków muzycznych, które, pozbawione dotąd jakiejkolwiek opieki fachowej, niszczyły się w nieładzie, lub gorzej jeszcze, stawały się łupem niesumiennych aferzystów. Niedawno dopiero obiegała dzienniki wiadomość, że w Niemczech znaleziono u antykwaryusza rękopisy muzyczne, pochodzące od krakowskiego bractwa muzyków Rozantystów, przy katedrze wawelskiej. Jaką drogą rękopisy tam się dostały, łatwo się domyśleć. Wobec tego z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że ta część archiwum doczeka się nareszcie fachowego uporządkowania. — Mianowicie p. Cezar Zawiłowski, który pracuje obecnie w archiwum, przygotowując pracę doktorską z zakresu muzyki na uniwersytet berliński, podjął się bezinteresownie uporządkować muzykalia i opracować rozumowy katalog. — Mimo wszystko archiwum krakowskie zawiera dotąd jeszcze wiele cennych egzemplarzy, a zwłaszcza do historyi wspomnianego bractwa Rozantystów pierwszorzędne materyały. Uporządkowanie ich zapobiegnie dalszemu rozpraszaniu i niszczeniu.

Dziwactwo, czy zacofanie? Pod powyższym tytułem otrzymujemy z poważnej strony uwagi, odnoszące się do najnowszego zarządzenia p. wiceprezydenta sądu karnego w Krakowie, dra Pogorzelskiego, które tutaj dla ich aktualności zamieszczamy.

„Według najświeższej daty zarządzenia p. wiceprezydenta Pogorzelskiego nie wolno ani adwokatom, ani lekarzom sądowym posługiwać się telefonem, umieszczonym w dwu biurach sądu krajowego karnego. Nie wiemy, co skłoniło prezydyum sądu karnego do wydania takiego zarządzenia, jednak przeczytawszy je, musi każdy zapytać, czy istotnie żyjemy w początkach wieku 20! — A więc teraz — jak przed laty, gdy adwokat, zajęty w gmachu sądowym, potrzebuje aktów ze swojego biura i nie chce trybunału narażać na zwłokę, musi co rychlej pędzić do swego biura dorożką, jeżeli zaś dorożki nie dopadnie, co w Krakowie dosyć często się zdarza, musi tę drogę odbyć pieszo, a to tylko z powodu ukazu p. wiceprezydenta Pogorzelskiego.

Gdy mu niestosowność tego zarządzenia przedstawiano, otrzymano wyjaśnienie, że „telefon nas kosztuje“. Istotnie telefon jest obecnie dosyć kosztowny, a gdy w gmachu sądowym istnieją dwa aparaty telefoniczne, w prokuratoryi państwa jeden, to wydatek funduszu inwestycyjnego na ten cel jest zapewne dosyć znaczny. Nie należy jednak o tem zapominać, że opłacanie telefonów w zakładach rządowych odbywa się według innych norm, aniżeli telefonów prywatnych, a nadto opłacanie to jest właściwie przekładaniem odnośnych kwot z jednej kasy rządowej do innej kasy rządowej.

Należy się spodziewać, że zarządzenie to, które jest anachronizmem, zostanie cofniętem — dla wygody chociażby samych władz sądowych.“

Od siebie dodajemy, że p. wiceprezydent Pogorzelski wzbronił także korzystać z telefonu w gmachu sądowym do użytku dzienników, tak że żadnej pilnej ani ważnej wiadomości, n. p. jakiegoś szczegółu z rozprawy lub wyroku — mimo, że czasem zależy na pośpiechu — nie można przesłać redakcyi drogą telefoniczną.

Z Towarzystwa fotografów-amatorów w Krakowie. W ostatnich dniach rozpoczęło Towarzystwo fotografów-amatorów w nowym swym, znacznie rozszerzonym lokalu przy ulicy Karmelickiej l. 15 próby fotografii w naturalnych barwach na płytach Lumiera, t. zw. ortochromach. Wyniki tych prób nie omieszka Towarzystwo zakomunikować interesującym się tą nowością fotograficzną.

Kradzież paki z nutami. Profesor śpiewu krakowskiego konserwatoryum muzycznego, p. Mieczysław Horbowski, otrzymał w tych dniach fracht kolejowy, zapomocą którego miał odebrać z kolei pakę nut, przysłaną mu na zamówienie przez jedną z firm komisowych z Moskwy. Na tutejszym dworcu oświadczono jednak profesowi Horbowskiemu, że paka z nutami nie nadeszła wcale do Krakowa, a nawet już przed granicą austryacką w Strzemieszycach zauważono brak przesyłki, którą musiano skraść z wagonu w drodze z Moskwy. — Jako odszkodowanie za stratę, wskutek reklamacyi, otrzymać może p. Horbowski z kolei najwyżej 600 koron, podczas gdy ponosi stratę wyżej 1.000 rubli. Nuty bowiem, jakie miał otrzymać prof. Horbowski, zawierają cenne „partycye muzyczne różnych oper i innych utworów muzycznych.

Odwołanie rozprawy. Rozprawa karna przed sądem przysięgłych w Krakowie, jaka miała się zacząć w poniedziałek przeciw ks. Kądziole, redaktorowi „Prawdy“, oskarżonemu o obrazę czci, została odwołaną, ponieważ zastępca prawny oskarżyciela prywatne cofnął skargę o obrazę czci, występując natomiast z drugą skargą, o innej kwalifikacyi karnej. Wobec tego, że musi być przeprowadzone nowe dochodzenie, rozprawa poniedziałkowa została odwołaną.

Krwawe zajście. Odnośnie do znanego zajścia między oficerami a kilku cywilnemi osobami, jakie zaszło w ubiegłą niedzielę w nocy przy ulicy św. Anny, dowiadujemy się, że oficerowie owi byli z 56 p. p., a nie z trenu. Co do porucznika trenu Weinerta, to ten nie brał wcale udziału w zajściu, którego był tylko biernym świadkiem. O ile wiemy także, porucznik Weinert cieszy się nietylko w kołach wojskowych ale i cywilnych wielką sympatyą dla swych zalet towarzyskich.

Schwytanie zbiegów z Wiśnicza. Do więzienia sądu karnego w Krakowie przyprowadził wczorajszej nocy żandarm zbiegłych z Wiśnicza więźniów Henryka Smólskiego i Jana Wadasa. Zbiegli zbrodniarze schwytani zostali przez żandarma w okolicy Wieliczki, w ukryciu wśród zarośli. Za trzecim zbiegiem, najniebezpieczniejszym, Janem Kurkiem śledzą władze bezpieczeństwa energicznie.

Kradzieże kolejowe. Policya aresztowała palacza kolejowego, Piotra Marchewkę, który od lat 3 dopuszczał się licznych kradzieży narzędzi i przyrządów kolejowych, jak szlauchy, mufy, wiązadła, łańcuchy, śruby i t. p., które zabierał z magazynów kolejowych. Skradzione przedmioty sprzedawał Marchewka Chaimowi Brieflowi, handlarzowi, przy ul. Wielopole 14, gdzie otrzymywał po 80 halerzy za 1 klg. metalu, podczas gdy na przykład jedna mufa wartą jest 18 koron. Skodę, jaką poniosła kolej przez kradzieże Marchewki, oblicza dyrekcya na 4.000 koron. Oprócz Marchewki aresztowano także Brietla pod zarzutem świadomie kupującego kradzione przedmioty.

Poświęcenie sztandaru sokolego. Z Ustrzyk dolnych donoszą nam, że 15 b. m. odbędzie się tam poświęcenie sztandaru Tow. „Sokół“, założonego w maju b. r. Przed południem odbędzie się msza polowa wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru, następnie pochód do sokolni, wspólny obiad w hotelu „Wanda“. Popołudniu odbędą się ćwiczenia na boisku i festyn, o g. 8 wieczornica.

Ze świata.

Z Warszawy. (Delegaci galicyjskiej Rady szkolnej w Warszawie. — Represye prasowe. — Z sądu. — Zabicie bandyty).

Do Warszawy zjeżdża delegacya galicyjskiej Rady szkolnej, która ma polecone zbadanie dla ministerstwa oświaty w Wiedniu stanu polskiego szkolnictwa w Królestwie Polskiem, w celu opracowania warunków, na jakich wychowańcy szkół prywatnych w Królestwie Polskiem mogą być przyjmowani do wyższych uczelni w Austro-Węgrzech. — Obecnie przybył do Warszawy prof. Stanisław Reiss z Podgórza pod Krakowem, pozostali zaś członkowie delegacyi zjadą do Warszawy za kilka dni i badać zaczną stan szkolnictwa w Warszawie, oraz w kil

ZMIANA LOKALU! Magazyn Mebli Mendla Damma przeniesiony został Rynek główny L. 13, I. p.

ku miastach prowincyonalnych, posiadających średnie szkoły polskie.

Warszawski komitet do spraw prasowych skonfiskował broszury p. Izy Moszczeńskiej pod tytułem: „Do uczącej się młodzieży“. Skonfiskowano także broszurę p. A. Czerwińskiej pod tytułem: „Z niewoli do swobody“.

Za napad bandycki na zarząd Tow. telefonów przy ulicy Zielnej (zabrano 435 rubli) skazał sąd okręgowy Andrzeja Raczkowskiego, Alfreda Wurma, Józefa Starzewskiego i Wacława Michalskiego (wszyscy mają po lat 19) na 6 lat, Ignacego Zalewskiego (liczy lat 22) na 9 lat ciężkich robót.

Wczoraj rano na kasę kolejki Jabłonna-Wawer usiłowano dokonać napadu bandyckiego, napastników jednak spłoszono. Jeden z nich, rzuciwszy się do ucieczki, zauważony został przez żandarma stacyjnego, który zaczął go gonić. Bandyta dopadł do brzegu Wisły, wskoczył do łódki i usiłował zbiedz, płynąc ku Wilczej Wyspie. Żandarm wskoczył do drugiej łódki i dwoma celnemi strzałami z braunninga powalił uciekającego trupem.

Cholera? Z Częstochowy donoszą: Przed kilku dniami zachorował i zmarł w ciągu dwóch godzin śród objawów cholery robotnik drogowy pod Częstochową. Bliższych badań wydzielin zmarłego jednak nie dokonano. Wczoraj zaś w Strzemieszycach wiedeńskich zmarł w ciągu dwóch godzin śród objawów podejrzanych miejscowy podoficer żandarmeryi.

Aresztowania w Lublinie. Jak donosi „Lublanin“, z powodu napadu na stacyę Minkowice, lubelska żandarmerya oraz policya w połączeniu z silnym oddziałem piechoty i kozaków, dokonała masowych rewizyj w różnych punktach Lublina, oraz licznych aresztowań w środowisku robotników fabrycznych. Onegdaj o godz. 2 w nocy na przedmieściu Czwartak obstawiono wojskiem dom Dominika i dokonano ścisłej rewizyi w mieszkaniu piekarzy, zamieszkałych w tym domu, Froima i Jankla braci Borensztejnów, przyczem wykryto w wiszącem palcie Froima cztery braunningi, w kufrze zaś 200 sztuk nabojów, prócz tego w koszyku, służącym do odnoszenia bułek, dwie kilkufuntowe paczki, napełnione dynamitem i melinitem, kapiszony, sznur Bikforda i trąbkę do sygnalizacyi, podobną do tej, jakiej używano przy napadzie na stacyę. Oprócz tego w mieszkaniu znaleziono wiele kompromitującej korespondencyj. Braci Borensztejnów i żonę Froima wraz z dziećmi aresztowano.

W dalszym ciągu nad samem ranem przystąpiono do szczegółowej rewizyi mieszkań robotników fabrycznych i chociaż nic kompromitującego nie znaleziono, dokonano masowych aresztowań, przyczem zabrano z fabryki Woiskiego i Sp. robotników: Baryłę, Jana Skawińskiego, Stanisława Kozyrę, Józefa Rota, Wasilewskiego, Smotryckiego, Leopolda Janczarka i Karola Lisiaka; z fabryki Moritza: Franciszka Bużyńskiego i Michała Kwiatkowskiego; z fabryki Plagego: Józefa Oszasta, Feliksa Michalika, Leona Morawskiego i Edwarda Pawełskiego; z fabryki Hessa: Wincentego Kłosowskiego, zamieszkałego w tym samym domu, gdzie wykryto broń; z fabryki Cingrosa i Nowaka: Adama Malca, oraz przy ul. Podwale l. 5 aresztowano b. ucznia Kazimierza Dzlewickiego. Wszystkim aresztowanym zarzucono branie udziału w licznych ekspropryacyach, oraz dokonanie ostatniego napadu na stacyę Minkowice.

Froima Borensztejna oskarża policya o usiłowanie odbicia aresztowanego i o postrzelenie strażnika Domańskiego.

Aresztowanych po przeprowadzeniu do cyrkułu, częściowo osadzono na „Zamku“, częściowo zaś w aresztach w „Ratuszku“.

Tej samej nocy dokononano rewizyi przy ulicy Zamojskiej, w mieszkaniu lekarza kolei nadwiślańskiej, dra Kowalczewskiego; podczas rewizyi nic nie znaleziono, mimo to dra Kowalczewskiego aresztowano. Jednocześnie dokonano rewizyi przy ul. Gubernatorskiej, w mieszkaniu panny Julii Kratowskiej, którą również aresztowano. Aresztowanego dra Kowalczewskiego oraz pannę Kratowską przeprowadzono wprost do więzienia miejscowego.

Na przedmieściu Piaski patrol policyjno-wojskowy dokonywał osobistych rewizyj przechodniów, podczas której dwóch młodzieńców, powracających z dworca kolejowego, aresztowano.

Z Sosnowca donoszą pod d. 6 b. m.:

Zastrajkowali tu robotnicy walcowni Towarzystwa „Renard“, z powodu odmowy przyjęcia trzech robotników.

Wczoraj wieczorem idącego do klubu dyrektora górniczego kopalń „Renarda“, Tadeusza Wiśniewskiego, zabito sześciu kulami. Zabójcy uciekli.

Z Łodzi donoszą pod d. 6 bm.:

Sprawa strajku na kolei fabryczno-łódzkiej bez zmiany, strajkujących zastępują żołnierze i wyładowują towary. Robota jednak idzie bardzo powoli. Dzisiejszej nocy aresztowano 12 strajkujących robotników, stojących na czele agitacyi za utrzymaniem strajku.

Wczoraj o godz. 9 wieczór, na dom zamożnego kolonisty, Franciszka Kowala, we wsi Konin pod Pabjanicami, napadło 9 bandytów, którzy zażądali 500 rubli. Gdy im odmówiono, rzucili się najpierw na 60-letnią żonę Kowala, oraz jej syna Józefa, którym połamali ręce i nogi, a potem przypiekali ich ogniem. Następnie dopuścili się gwałtu nad 13-letnią wnuczką Kowalostwa, a w końcu w nieludzki sposób skatowali samego Kowala i jego 34-letniego zięcia. Po przetrząśnieniu całego domu, zabrali zaledwie 50 rubli, oraz konia i wóz, którym umknęli. Kowalowa i jej syn wyzionęli wkrótce ducha, pozostałych rannych odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Ospa. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj stwierdzono tu trzy nowe wypadki zasłabnięcia na ospę. Zgłoszone rano trzy podejrzane wypadki okazały się nieprawdziwemi.

Z Budziejowic telegrafują: W miejscowości Ejstra w rodzinie Cadauerów zaszło kilka wypadków ospy. Jedna osoba umarła. Cała rodzina nie była szczepioną.

Poseł Mahler zapewne z wdzięczności za mandat, otrzymany z ręki Rusinów w Trembowelskiem, złożył — jak donosi „Diło“ — 200 koron na koszta procesu ruskich akademików w Wiedniu.

Stare prawa angielskie. Czytamy w „Strand Magazine“: Cudzoziemcowi, któryby, błądząc w niedzielę po pustych ulicach Londynu nucił „God save the King“, łatwo może się zdarzyć, że go policyant zaprowadzi przed sędziego, a ten nałoży na niego jeden szyling grzywny. — Cudzoziemiec zdziwi się bardzo, zacznie dowodzić, że śpiewał — nie żadną pieśń rewolucyjnym, lecz hymn narodowy. Nic to nie pomoże. Policeman i sędzia będą w porządku. Takie „lojalne“ nucenie podpada pod paragrafy kodeksu. W arsenale starych praw angielskich z XVII w., jest przepis, wydany przez purytański parlament, jako nucenie, gwizdanie i śpiewanie srogo się wzbrania w dnie świąteczne. Anglia, jak wiadomo, jest krajem starych obyczajów i konserwatyzmu. Prawa raz wydane, nie kasnją się nigdy, mogą popaść w zapomnienie, lecz istnieją i każdy może je wydobyć z kurzu niepamięci. Oto kilka takich praw zardzewiałych. Gdy kto dobrowolnie zrani człowieka, a ów po upływie 366 dni umrze, sprawca rany ma być stawiony przed sąd i karany — śmiercią. Jeżeli zraniony umrze po upływie 367 dni, napastnikowi nic nie grozi. Na mocy prawa, wydanego w XVI. wieku, żołnierz, marynarz lub robotnik, któryby klął lub kłócił się na ulicy, ma zapłacić szylinga grzywny; gentleman za to samo przestępstwo płaci podwójnie. Osoby „wyższego“ stanu — szlachta, duchowni, sędziowie i t. d. płacą 5 szylingów. Wedle brzmienia starszego jeszcze prawa, ktokolwiek, oprócz lekarza i dozorcy, odwiedzałby osobę, dotkniętą chorobą zaraźliwą, ma płacić do 5 ft. szterlingów kary. — Wszystkie te prawa zresztą nieznane są nawet — wielu sędziom.

Lato 1907 roku. Wyszedłem na spacer do lasu — opowiada pewien humorysta niemiecki. Nagle zastępuje mi drogę jakiś jegamość dość podejrzanego wyglądu, z cygarem w ustach i uchylając kapelusza, powiada:

— Czy mogę pana prosić o ogień?

— Coś pan za jeden?

— Jestem — Lato 1907 r.

— Jakto! — I pan śmiesz pokazywać się ludziom na oczy, w dzień biały?

— Zwracam panu uwagę, że już się ściemnia.

— Jesteś pan bezczelny!

— Wam, ludziom, niepodobna dogodzić: jeżeli się nie pokazuję — źle, gdy się pokażę, i to źle!

Ten argument rozbroił mnie trochę.

— Mój przyjacielu — powiadam — wszak nie zaprzeczysz, żeś się w tym roku spisał haniebnie. Chcesz się nazywać: latem, radzę ci wyrzec się tego miana.

Obruszył się:

— Dlaczego? Już przedemną Heine pisał: „lato u nas bywa zimą, pomalowaną na zielono“.

— Bądź rad, że Heine ciebie nie oglądał, bo by cię napiętnował na wiek wieków.

— Każdy robi jak może i umie. Ja nie potrafiłem inaczej.

— A nie wstyd ci, że setkom tysięcy ludzi zepsułeś podróże i kuracye?

— Pocieszyło to może tych, którzy musieli siedzieć w domu.

— Gdzież u licha, była pogoda?

— Na pocztówkach z pięknemi widokami.

— Pobankrutowali wszyscy właściciele „ogrodów z piwem“.

— Natomiast dyrektorowie teatrów porobili świetne interesy. A w dodatku, błogosławią mnie tłuści, którym upały dają się we znaki.

W tem Lato zaczęło kaszlać...

— Tam do dyabła — mruknęło — katar z przeziębienia. No, już odchodzę — na zawsze.

Mianowania i przeniesienia w sądach. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: F. Kratochwila z Kosowa do Sądowej Wiszni, R. Richtera z Baligrodu do Dobromila, T. Dyduszyńskiego z Delatyna do Stanisławowa, K. Mikułę z Łopatyna do Mostów, J. Nikischa z Winnik do Lwowa, J. Fedusiewicza z Kamionki do Stanisławowa, R. Czarlunczakiewicza z Czortkowa do Sanoka, A. Łopuszańskiego z Uhnowa do Kosowa, A. Rebczyńskiego z Gródka do Lwowa, T. Kisielewskiego z Mościsk do Podbuża, T. Munka z Radziechowa do Dobromila, K. Jaworowskiego z Drohobycza do Gródka, A. Stauffera z Cieszanowa do Delatyna, H. Glińskiego z Halicza do Winnik, dra Z. Hołobuta z Żurawna do Kamionki, H. Mestera z Wojniłowa do Mościsk, J. Kurowskiego z Buska do Tłustego, K. Angielskiego z Rudawy do Rudek, S. Mięsowicza ze Skałatu do Czortkowa, E. Ojaka z Kopyczyniec do Delatyna, S. Tyszkowskiego z Tłustego do Brodów, A. Łopkiego z Obertyna do Kosowa, A. Malinowskiego z Przemyśla do Skolego, M. Kliszа z Krakowca do Drohobycza. Minister nadał posady adjunktom, przydzielonym do okręgu wyższego sądu kraj. we Lwowie: dr A. Standerowi w Rohatynie, J. Zołoteńskiemu w Ustrzykach, J. Ruppowi w Haliczu, A. Ostrowskiemu w Delatynie, J. Isakiewiczowi w Czortkowie, oraz adjunktowi W. Jabłońskiemu z Mostów W. w okręgu wyższego sądu kraj. lwowskiego.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkami, auskultantów: Z. Kestka w Żabiu, Z. Budzynowskiego i K. Trattinga, obu przy wyż. sądzie kraj. we Lwowie, M. Krynickiego w Krakowcu, J. Mironowicza w Sołotwinie, K. Tajerlego w Wojniłowie, E. Jaremę w Busku, J. Cymbrykiewicza w Buczaczu, D. Kozorowskiego w Skałacie, E. Bołyka w Załóżcu, A. Kossowskiego w Niemirowie, K. Łozińskiego w Drohobyczu, I. Chwojkę w Podhajcach, J. Misiewicza w Kopyczyńcach, E. Ogonowskiego w Obertynie, Z. Omurowskiego w Śniatynie, S. Bochenka w Trembowli, dr M. Gawendę w Śniatynie, J. Kowenickiego w Kamionce, M. Prystasza w Rawie, J. Gryzieckiego w Bursztynie, A. Gutlę w Kozowie, E. Mokrzyckiego w Baligrodzie, G. Hlebowickiego w Czortkowie, S. Kleszczyńskiego w Przemyślanach, A. Jagodzińskiego w Sokalu, D. Terkla w Radziechowie, W. Perfeckiego w Uhnowie, A. Lewickiego w Cieszanowie, M. Błożeckiego w Monasterzyskach, M. Chylaka w Łopatynie, Kukurewicza w Mostach, J. Metzgera w Żurawnie, J. Gordijczuka i J. Żurawskiego w Drohobyczu, G. Wojciechowskiego i S. Langiego dla wyż. sądu kraj. we Lwowie, L. Rozwodę, J. Jankowskiego i A. Martynowicza w Drohobyczu, R. Ustjanowicza w Żeletynie.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Obrona Częstochowy“.
W poniedziałek: „Mieszczanie“.
We wtorek: „Piastowie“.
We środę: „Złota czaszka“.
We czwartek „Piastowie“.
W piątek: „Wesele“.
W sobotę: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.
W niedzielę: „Edukacya księcia“.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 września termometr doszedł od 6·8 do 16·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 7 września o godz. 7 rano stan barometru 750·4 mm., termometru 7·8 C.; cisza.

Z kalendarza. W niedzielę 8 września: Narodzenie N. M. Panny; w poniedziałek 9 września: Gorgoniego i Sergiusza pap. wyzn.; we wtorek 10 września: Mikołaja z Tol. i Pulcheryi.

Wschód słońca 7 września o godz. 5 m. 05, zachód o 6 m. 12; długość dnia 13 godzin min. 07.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Intrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 6 września. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 22·60 do 23·10, czerwona i żółta 22·50 do 23·10, węgierska 23·20 do 23·85; żyto krajowe 20·00 do 20·50, węgierskie 20·80 do 21·50; jęczmień na krupy 16·— do 16·50, browarny —·— do —·—, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 15·90 do 16·60; proso —·— do —·—; jagły 23·— do 32·—; tatarka 18·— do 18·50; kukurydza 16·00 do 16·70; groch 21·00 do 28·—; fasola 19·50 do 31·— wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 34·— do 35·50; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 60; słoma 6·00 do 6·80; siano 7·60 do 9·20; koniczyna pastewna 8·80 do 10·40; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg. 2·— do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 6 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 247 sztuk, jałowника 207, cieląt 313, owiec i kóz 19, nierogacizny 807; razem 1093 sztuk.

Płacono: woły z paszy za szt. —·— do —·—, woły opasowe od 68·— do 76·—, krowy po 64·— do 72·—, buhaje po 64·— do 69·—, jałownik po 56·— do 60·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 24·— do 58·—; nierogaciznę tuczną po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 124·— do 150·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę 18·— do 50·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 888 sztuk — na eksport bydła rogatego 15 sztuk, nierogacizny — sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, 7-go września. Cukier stały 23·30 do 23·40. Spirytus i nafta niezmienione.

Budapeszt, 7 września. Pszenica na październik 11·51 do 11·52; pszenica na kwiecień 12·02 do 12·03; żyto na październik 9·79 do 9·80; żyto na kwiecień 10·24 do 10·25; owies na październik 8·14 do 8·15; owies na kwiecień 8·50 do 8·51; kukurydza na wrzesień 6·80 do 6·81; kukurydza na maj 6·97 do 6·98.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 września.

Komisya sejmowa reformy wyborczej wobec zwołania Sejmu na 16 bm. zbierze się na posiedzenie 9 bm. o godzinie 9 rano. Do komisyi wchodzą posłowie: Kazimierz hr. Badeni (przewodniczący), Abrahamowicz (zast. przew.), sekretarze Buynowski i Mogilnicki, oraz członkowie: Bobrzyński, Bojko, Czartoryski, Głąbiński, Gniewosz, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kramarczyk, Laskowski, Leo, Loewenstein, Moysa, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Rutowski, Stadnicki, Tarnowski, Urbański Mieczysław, Wodzicki.

Z teatru lwowskiego. W poniedziałek wznowioną zostanie baśń dramatyczna Rydla „Zaczarowane koło“ z panią Siemaszkową w roli młynarki. Dnia 13 b. m. rozpoczyna się sezon operowy. Pierwsi z artystów, którzy sezon operowy rozpoczną, będą: pani Helena Zboińska-Ruszkowska i p. Ignacy Dygas, artyści byłej rządowej opery warszawskiej. Wystąpią oni w „Halce“. — P. Roman Żelazowski został zaangażowany do teatru lwowskiego.

Walka ułanów z policyantem. We Lwowie onegdajszej nocy przechodziło ulicą Kochanowskiego kilku ułanów z wrzaskiem i śpiewami. Kapral policyjny Petryszyn przystąpił do nich i wezwał ich do spokoju. Wówczas otoczyli go ułani i zaczęli przezywać, a jeden z nich radził, aby policyanta zabić. Wśród krzyku t. zw. „zugsführer“ Sereda dobył szabli i chciał ciąć policyanta. — Petryszyn chciał się zasłonić szablą, ale w tej chwili drugi ułan wyrwał mu szablę. Cała zgraja rzuciła się na niego i zbili go do krwi. Przechodzący tamtędy p. Dąbrowski, widząc, co się dzieje, począł wołać o ratunek. Nadbiegł drugi policyant i wówczas ułani uciekli. W nocy udał się patrol policyjny do koszar, gdzie Petryszyn poznał napastników. Sprawę oddano komendzie pułku.

Śmiała kradzież. Dziś w nocy popełniono tu nadzwyczaj śmiałą kradzież z włamaniem w Rynku w kamienicy Andriollego. Złodzieje wyłamawszy zamek od piwnicy dostali się przez wybicie otworu w drzwiach do sklepu Rubinfelda i tu zabrali kilkaset koron. Następnie wybili otwór w ścianie, przez który dostali się do sąsiedniego wielkiego sklepu jubilerskiego Markusa Sassa.

Tu zabrali z kasy gotówki około 800 koron, kosztowności wartości — o ile dotąd stwierdzono — kilkunastu tysięcy koron. Zachodzi podejrzenie, że ta sama szajka dokonała przy tej sposobności jeszcze jednego włamania, mianowicie w domu przy ulicy Teatralnej, sąsiadującego z pasażem Andriollego, gdzie okradła trafikę, zabrawszy z niej marki i gotówkę, razem na około 700 koron.

Wyrok w procesie akademików ruskich.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 7 września.)

Wiedeń. O godz. 1 po południu ogłosił przewodniczący trybunału wyrok: Oskarżeni: Babij, Ciapka, Cichowski, Didunyk, Hładkij, Lewicki i Rachinski za zbrodnię gwałtu publicznego z § 85 lit. a, skazani zostali **na jeden miesiąc więzienia**; Bekesiewicz i Tychowski uwolnieni; Dr Włodzimierz Baczyński według § 305 k. k. skazany na jeden tydzień aresztu.

Wiedeń. W obszernych motywach wyroku podniósł trybunał, że oskarżeni działali z premedytacyą, że na uniwersytet przyszli uzbrojeni i zorganizowani, w z góry powziętym celu urządzenia demonstracyi czynnej i zniszczenia sal uniwersyteckich. Jako okoliczność łagodzącą przyjął trybunał, że oskarżeni w chwili wykonywania swego czynu znajdowali się w szczególnem podnieceniu, tak, że nie zdawali sobie dokładnie sprawy ze swoich postanowień i uczynków.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 września.)

Stołypin.

Petersburg. „Now. Wremja“ donosi: W kołach urzędowych twierdzą, że Stołypin ustąpi wkrótce ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i zatrzyma tylko prezydenturę gabinetu.

Pogrom w Odessie.

Petersburg. W Odessie — jak stamtąd donoszą — dalej hulają bezkarnie czarne sotnie. Wczoraj po napadzie na żydów aresztowano jednego z napastników, generał-gubernator jednak polecił go wypuścić na wolność.

Nowe walki na Kaukazie.

Petersburg. W Elisawetpolu przyszło do bójki między kozakami a Armeńczykami. Kozacy dali szereg salw, od których padło **20 Armeńczyków**. Zniszczono wiele domów.

Rozwody w Rosyi.

Petersburg. Wniesiony przed kilku miesiącami w synodzie projekt w sprawie ułatwienia rozwodów małżeńskich, otrzymał potwierdzenie. Według tego projektu prawo do rozwodu ma strona z powodu rozmyślnego opuszczenia jej przez trzy lata, z powodu niezdolności wypełniania obowiązków małżeńskich, chorób wenerycznych, z powodu porzucenia przez jednego z małżonków wiary prawosławnej i t. d. Projekt otrzyma niebawem moc prawną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 7 września.

Rekonstrukcya gabinetu.

Lublana. „Slovenski Narod“ omawia możliwość rekonstrukcyi gabinetu bar. Becka. Dziennik podnosi, że podczas obrad w plenum Izby nad sprawą ugody w Węgrami, południowi Słowianie stanowić będą języczek u wagi i rząd o ich głosy czynić będzie musiał poważne starania, a oni będą panami sytuacyi. Moment ten południowi Słowianie wyzyskać powinni celem otrzymania teki w gabinecie.

Manewry cesarskie.

Celowiec. Manewry cesarskie zakończyły się o godz. 7¼ rano. Cesarz wyraził najgorętsze podziękowanie i uznanie arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, Conradowi-Hetzendorfowi, komendantowi III i IV korpusu armii i generalicyi, poczem w południe, owacyjnie żegnany, opuścił pole manewrów i o godz. 2 po południu odjechał do Amstetten-Wallsee.

Zamach na hr. Kamarowskiego.

Wiedeń. O uwięzieniu Scisera, sprawcy zamachu na hr. Kamarowskiego, donoszą dzienniki jeszcze następujące szczegóły: Hrabia Kamarowski w jednym z tutejszych towarzystw ubezpieczeń życiowych ubezpieczył się na sumę 500.000 fl., które w razie jego śmierci wypłacone być mają pewnej bliskiej mu osobie, zachodzi podejrzenie, że ktoś miał interes w śmierci Kamarowskiego, wpadł na ideę wykonania morderstwa, aby osoba ta przyszła do pieniędzy. Bardzo ważne są zeznania pewnej Rosyanki, Maryi T., która żyła z Kamarowskim i także bawiła we Wenecyi; dlatego wiedeńska policya telegraficznie prosiła o przesłuchanie tej damy we Wenecyi.

Wiedeń. Stwierdzono, że ową znajomą, na której rzecz hr. Kamarowskij przeznaczał sumę ubezpieczoną, jest hr. Tarnowska. Hr. Kamarowskij pozostawał z nią od roku w ściślejszych stosunkach. Hr. Tarnowska została już przesłuchaną w Wiedniu.

Sprawa marokańska.

Paryż. Kontrtorpedowiec „Cassini“ otrzymał rozkaz odjazdu z Mazagan do Tangeru, by tamtejszym zastępcom mocarstw przywieźć wiadomość o układach, jakie w Mazagan zostały przeprowadzone między komendantem krążownika „Condé“ a kaidem, wysłanym przez Mulej Hafida. Mulej pisemnie oświadczył gotowość zatrzymania w Marakesz zapasów broni i amunicyi i nie wydania ich szczepom walczącym przeciw Francuzom. Pod tym warunkiem zezwoliły władze francuskie na wydanie broni i enuncyacyi delegatom Mulej Hafida.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Prokesch.**
Wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyj).

:SANATOGEN:
Przez więcej niż 5.000 profesorów i lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów świetnie uznany za najskuteczniejszy środek wzmacniający i odżywiający 3968
:: DAJE CIAŁU SIŁĘ ::
:: WZMACNIA NERWY ::
Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Broszurkę za darmo i opłatnie wysyła BAUER et Cie., Berlin SW. 48. Generalne zastępstwo C. Brady, Wiedeń, I., Fleischmarkt 1.

Dr L. Friedmann
lekarz chorób kobiecych, powrócił i ordynuje od 3—5 po południu przy ul. Zielonej 12. 3981 1 3

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr Baschkopf
Floryańska 25, powrócił i ordynuje od 8—11 i od 3—5. 3922 1 4

Felicya Laszkowicz
Max Peiper
zaręczeni
Kraków Kraków
w wrześniu 1907.

Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca w Zakopanem otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, kanalizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena od 8 K dziennie wzwyż z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 124 28

Korzystne wyniki, osiągnięte w ciągu wielu lat przez użycie praskiej maści domowej, zapewniły jej stałe miejsce w każdym domu pośród środków użytecznych. Jej działanie ból kojące i chłodzące jest powszechnie znane i zdobyło dla aptekarza i c. k. nadw. dostawcy B. Fragnera w Pradze, który ją wyrabia, rozgłos w całym świecie. Dostać jej można w każdej aptece. 3751

Genew. precyzyjne zegarki

Audemars Frères
Genewa.
Najdokładniejszy chód.
Osobliwie płaskie.
Do nabycia u wszystkich lepszych zegarmistrzów. 3126 15 50

Dr Kazimierz Koziański
adwokat krajowy, otworzył
kancelaryę adwokacką w Krakowie
ulica Karmelicka, 10. 3446 2 4

LECZNICA
Dra TARNAWSKIEGO
w Kosowie (stacya kolei Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca października
Środki lecznicze: Leczenie wodą, kąpiele powietrzno-słoneczne, dyeta także jarska i owocowa, gimnastyka itd. 1904 14 16
Prospekty w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Lekarz chorób dzieci
Dr ALFRED MERZ
powrócił. Ulica Kolejowa, 8.

Zakopane „Warszawianka“ pensyonat otwarty przez cały rok. — Cena od 3 do 5 złr. — Na wrzesień ceny zniżone. 3735 5 10

Prof. Horbowski
powrócił. Ulica Lubicz, L. 2.
Przyjmuje codziennie w konserwatoryum od godziny 12—1. 3816 2 3

Zakopane Pensyonat **LILIANA** od 7-iu koron. Prospekt na żądanie. 4803 4 8

Ciepła kąpiel z ces. boraksem jest bardzo polecenia godna tak dla dorosłych, jak i dla dzieci. Boraks ma bowiem własności antyseptyczne i bieli skórę.

1 lub 2 pokoje
z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia **w pensyonacie p. Borońskiej**, ulica Karmelicka, l. 24, I i II piętro. Wiadomość na II piętrze.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·52. Renta majowa 96·10. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 654·00. Akcye węg. zakł. kred. 739·00. Akcye Anglobanku 300·00. Akcye Unionbanku 536·00. Akcye Bankvereinu 529·00. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 658·50. Lombardy 147·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 425·00. Alpiny 604·25. Rima-Muranyi 540·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·25. Ruble 254·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 198·90. Tow. dyskontowe 168·25.
Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 7 września (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 75
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	571 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	556 —	568 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 —	96 50
„ „ „ srebrna	96 —	96 50
4% renta koronowa austryacka	96 —	96 50
4% „ „ węgierska	92 30	92 60
4% „ austryacka w złocie	115 25	115 75
4% „ węgierska „	109 75	110 25

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego**, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej**, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Austryacki przemysł linoleum i cerat
Kraków, Rynek L. 10.
naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Linoleum do wykładania lokali. Dywany, chodniki, dywaniki, umywalnie.

Cerata do obijania mebli. — serwetki na stoły. — Serwetki na tace. — Fartuszki damskie i dziecinne. — Prześcieradła. Zabawki — Płaszcze gumowe.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p.
Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.
3623 3 0

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia
Zygmunta Raby
Sprzedaję za gotówkę i na raty
Kraków, ulica św. Jana l. 13.
3705 5 0

Pracownia sukien damskich
Heleny Palusińskiej
Kraków, Długa 34, I p. 3915 2 3

Parcele budowlane
tanio do sprzedania w Czarnej Wsi w ul. Nowej za szkołą.
Wiadomość: **M. Stanek.** 3710 5 5

Dr prawa adjunkt sądowy z 7-letnią praktyką sądową, katolik, występuje ze sądu, poświęca się adwokaturze i w tym celu poszukuje posady koncypienta w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków nadsyłać pod adresem **A. B.** poste restante **Jarosław.** 3741 3 3

THE BERLITZ SCHOOLS of Languages
NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW
(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)
według Metody Berlitza
przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.
Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.
Przyjmuje się tłumaczenia.
KRAKÓW, do 6 paźdz. ul. Starowiślna 6. od 6 paźdz. ul. Floryańska 25.
3845 3 6

Winogrona stołowe
najlepsze, słodkie, codzień świeże z latorośli, 5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct. **L. Altneu, Versecz, 8. Węgry.** 3333 10 10

Nauczycielka gimnazyalna
przyjmie kilka panienek na mieszkanie, zapewniając im troskliwą opiekę. Na żądanie pomoc w naukach, konwersacya francuska i muzyka (fortepian). Wiadomość: Graniczna 13, parter na lewo 11—1. 3679 3 3

Tanie świeże mięso
co dzień bite 1 kg. 1 K. 8 h., za zaliczką 5 kg. paczką 5 K. 40. koszerne mięso, co potwierdza rabin Halberstam w Bochni, taksamo, wysyła Hersch Bergmann w Rzezawie (koło Bochni).
3773 4 10

PATENTY
wyjednywa i spienięża
inżynier i rzecznik patentów
I. Knöpfelmacher
Telefon 22132. 114 45 50
Wiedeń, II., Praterstrasse 37.

Lüftingera
tępiciel pluskiew
prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 2826 10 10

K 450.000
tytułem głównej wygranej w
13 ciągnieniach do roku **13**
daje pięć następujących kuponów:
losu austr. czerwonego krzyża,
losu włoskiego czerwonego krzyża,
losu węgierskiego czerwonego krzyża,
losu Bazylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).
Najbliższe ciągnienie już
dnia 14 września 1907.
Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na
32 raty miesięczne po 2·50 korony.

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 3806 2 4

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany
„Mährisch-niederösterr. Merkur“
Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17 3885 3 0

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Polski Łan,** tyg. dla kobiet K 4·—, z przes. K 4·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel Dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 3·—	**Świat** K 6·—
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20 z dod. opr. K 7·20, z przes. K 8·40
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Nasz Kraj K 5·—	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Farbiarnia i pralnia chemiczna
WITALISA UTELSKIEGO
w Krakowie, ul Karmelicka L. 17. 3777 1 0
Przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, (paltoty zimowe), uniformy wojskowe, pokrycia meblowe itp., w całości lub prute.
Na prowincyę za pobraniem pocztowem. — Po cenach nader umiarkowanych.

Prywatne Seminaryum nauczycielskie żeńskie
Sebaldy Münnichowej
w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, II piętro, obejmuje:
1) Cztery kursa równorzędne c. k. seminaryum rządowemu.
2) Kurs przygotowawczy dla uczenic nie mających odpowiedniego wieku wzgl. przygotowania na kurs I.
3) Kursa przygotowawcze dla nauczycielek do egzaminu wydziałowego wszystkich 3 grup.
Zakład położony wśród ogrodów, hygienicznie urządzony, oświetlony elektrycznie, zaopatrzony jest dostatnio w przyrządy i pomoce naukowe.
Lekcyj języków obcych, muzyki, tańca, stenografii udziela się na żądanie za osobną opłatą.
Wpisy powakacyjne rozpoczynają się dnia 25 sierpnia.
Bliższych wiadomości udziela się w kancelaryi Zakładu rano od 9 do 1. po południu od 3 do 6. 8425 8 8

Wszelkie losy
polecane przez firmy niemieckie na raty, sprzedajemy znacznie
taniej
i pod korzystniejszemi warunkami. **Publiczność polska nie powinna pójść na lep** szumnym a niejasnym ogłoszeniom firm niemieckich.
Pożyczki na losy!
Losy zastawione wyjmujemy, dopłacamy do pełnego kursu i odsprzedajemy **tesame** losy na niskie raty miesięczne z nieprzerwanem prawem gry. **Zlecenia giełdowe wykonujemy szybko i kulantnie.** 8768 4 5
Dom Bankowy ROHATYN i ULAM, Lwów, Sykstuska 8.

Zaprawa nasienna
oryginalna **Dupuy'a** przeciwko śnieci (rdzy w zbożu),
paczka na 200 kg. = 2 1/2 hekt. = 250 litrów nasienia po 50 hl.
paczka na 100 kg. = 1 1/4 hekt. = 125 litrów nasienia po 50 hl.
Używana z wielkim skutkiem od lat 23. 3637 3 3
Ostrzega się przed mniej wartościowemi naśladownictwami.
Do nabycia w domu rolniczo-produkcyjnym
Ernest Bahlsen w Krakowie.

Wiedeń, Hotel Linke
dawniej Kolbe
I. Kolowratring, Pestalozzigasse 4.
Odnowiony, nowoczesnym komfortem wyposażony, łazienki, telefon, światło elektryczne, 40 pokoi od 3 K. do 8 K. wraz z światłem i obsługą. Spokojne, piękne położenie w bezpośredniej bliskości opery i parku miejskiego. Najlepsze połączenie we wszystkich kierunkach. Rozmowa po polsku.
Z poważaniem
Benedykt Linke
właściciel hotelu.
3928 2 18

Nauczycielki Polki
z jęz. niem., franc., ang. i muzyką poszukują posad przez **biuro Matyldy Szremer,** Kraków, Pijarska 5. parter. 3775 3 3

Uwiadamiam
osoby, które korzystały, lub któreby chciały korzystać z moich lekcyi języka francuskiego, że przeprowadziłam się z ul. Poselskiej 17, na **Zyblikiewicza 10, parter. F. de Grange.**
3902 2 3

Dóbr w Galicyi
poszukuje się do dzierżawy. — Zgłoszenia: **M. F. 100** poste restante **Kraków.** 3923 2 3

20.000 koron
ma do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie Kancelarya Adwokata Dra **Tadeusza Kwiecińskiego, Kanonicza 16.** 3951 2 2



1164 6 8

Na ul. Batorego 25, I p.
na prawo są do wynajęcia ładne frontowe słoneczne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Kuchnia zdrowa i smaczna. W razie potrzeby opieka zapewniona. Konwersacya franc. i angiel.
3752 3 3

Mężczyzna lat 30
władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje w godzinach popołudniowych jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **Praca** poste restante **Kraków.**
3905 3 3

Tylko prawdziwy Macka
Kaiser-Borax
do pielęgnowania piękności i zdrowia.
Prawdziwy Macka cesarski boraks nadaje skórze delikatność i świeżość, czyni ją białą, jest wybornym do pielęgnowania ust i zębów, przynosi wielką ulgę w zakatarzeniu i chrypce. Prawdziwy Macka cesarski boraks czyni każdą wodę miękką i jest najlepszym środkiem do czyszczenia skóry. Ostrożność przy kupnie! Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach po 15, 30 i 75 halerzy z dokładnym opisem. Nigdy otwarty! Wyłączny fabrykant na Austro-Węgry: 1965 6 8
GOTTLIEB VOITH, WIEDEŃ, III/1.

Uczeń
z ukończoną VI klasą gimn. poszukuje miejsca do praktyki u aptekarza katolika na prowincyi. Zgłoszenia do księgarni **Stanisława Köhlera we Lwowie**
3888 3 3

Zabawki, lalki, gry tow., konie na biegunach
poleca w wielkim wyborze po niskich cenach
C. Szczurkowski
Kraków, GRODZKA 2. 851 34 0

Christoph'a lakier
bezwonny, schnie natychmiast. Paczka K 1·80.
Kraków: Reim i Spółka, Rynek 37; Fr. Lenert: Weindling. **Biała:** E. Kruppa. **Jarosław:** E. Metzger. **Jaworzno:** T. Dendera. **Mielec:** Brandmann. **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz. **Tarnów:** Brach, Gostkiewicz. 1284 8 8

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY z INTERNATEM
H. Strażyńskiej
w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1.
1) Czteroklasowa szkoła pospol. z jęz. francuskim, wstęp do I kl. z końcem 6-go roku życia.
2) Ośmioklasowy pensyonat bez łaciny i greki, a z jęz. angiel., rysun., chemią, histor. sztuki etc.
3) Ośmioklasowe gimnazyum żeńskie z łaciną i greką, ściśle podług planu państwowych gimnazyów męskich, z prawem publiczności dla klas I—IV, prawo publicz. dla klas wyż. w toku.
Kierownik gimnazyum prof. **Antoni Mazanowski.** Grono nauczycielskie tworzą doborowe siły profesorskie. Internat na miejscu.
Wpisy przedwakacyjne od 8 czerwca po południu, po wakacyach od 25 sierpnia.
Egzamina wstępne 25 i 27 czerwca.
Bliższe informacye w kancelaryi Dyrekcyi (Franciszkańska l. 1.). 2390 26 28

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 75 0

TOWARZ. AKCYJNE BUDOWY MASZYN
przedtem
BREITFELD, DANEK i S-ka
PRAGA — KARLIN.
BUDOWA kotłów parowych, maszyn parowych, turbin parowych.
BUDOWA aparatów i maszyn dla kopalni, rzeźni, chłodni, cegielni, cukrowni, krochmalni, dla fabryk do wyrobu dekstryny i glukozy, gorzelni, rafineryi spirytusu i aparatów do wyrobu najlepszego spirytusu wprost z zacieru.
1085 27 0

Teatr Rozmaitości
w Parku krakowskim
Program ważny od 1 września i dni następnych
Bracia Bleckwenn, mistrze jazdy na rowerach.
The Brewster, Troupe, Manewrujące Amazonki.
Leigh Bracia. Ekwilibryści na kijach bilardowych.
Józef Zejdowski, Artysta Teatrów warszawskich fantazya transformacyjna.
Aktor Pele Mele.
Na zakończenie
Zapasy atletów pierwszorzędnych
Z codzienną zmianą walczących.
Restauracya renomowana.
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 3838 121 0

Ucznia
z kilkomiesięczną praktyką poszukuje **księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** 3954 2 3

Panienki
uczęszczające do szkół znajdą umieszczenie przy rodzinie. Adres Drowa **Głuchowska, Zyblikiewicza l. 1.** 3958 3 6

Lekcye literatury francuskiej
z konwersacyą, oraz tłomaczenia z wszelkich dziedzin na język polski przyjmuje **Marya Segeny.** Ul. Felicyanek 25, II p. 3916 2 2

Ucznia
z niższego gimn. przyjmie na mieszkanie prof. gimnaz. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, II p. od 2—4 popołnd. 483 23 6

Panienki na mieszkanie
przyjmie wdowa po adwokacie (izrael). Fortepian na żądanie. Tamże umeblowane pokoje do wynajęcia po przystępnych cenach. Getrudy 18, II p. drzwi na prawo Od 11—1 i od 2—6.
3904 4 6

Potrzebny praktykant
do handlu korzennego. Wiadomomość i warunki: Grodzka 62, II p. 3953 3 3

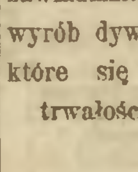
Osoba inteligentna
zdrowa, w średnim wieku, poszukuje zajęcia w każdym kierunku, a zwłaszcza do dzieci lub pielęgnowania chorych. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Szczęsny Dembiński,** c. k. gł. Urząd cłowy, Dworzec kolei. i odpowiada na listy. 3837 1 4

Notaryusz Michałek
w Jaśle
poszukuje **koncypienta** uzdolnionego do substytucyi. Posada do objęcia natychmiast. 3941 3 3

Chłopiec
tylko zamiejscowy, potrzebny **zaraz** do handlu korzennego.
Wiadomość: **Jan Nagel, Kraków,** ul. Szczepańska l. 11. 3948 2 5

Kantorzysta.
Winny dom wywozowy na Węgrzech (w mieście prow.). potrzebuje zaraz młodego mężczyzny, mówiącego po niemiecku bez zarzutu, biegle stenografującego i piszącego na maszynie „Remington“. — Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia, z odpisami świadectw i poleceniami przyjmuje pod „K. 2568 **Haasenstein & Vogler**“, Wiedeń I., Kärntnerstrasse 18.
39

Dom towarowy
Schachne Landau
Kraków, Stradom 15,
zawiadamia, iż otrzymał na skład nowy wyrób dywanów pod nazwą **„Xylo“,** które się odznaczają nadzwyczajną trwałością i nadają się do mycia.
Ceny stałe. 3867 2 8

Proszę żądać

gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.
Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 465 (Czechy). Zegarek Roskopf zwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3571 8 60

PASKI
damskie, rękawiczki, woalki, krawaty, pończochy, skarpetki, pończochy długie męskie, Perfumy, wody kolońskie, mydła, grzebienie, szczotki, grzebienie ozdobne do fryzur, lustra różnej wielkości. Peleryny oryginalne tyrolskie nieprzemakalne. Pledy angielskie poleca **najtaniej**

ANASTAZY FRONCZ
Kraków, Floryańska 17.

Przyjmę
dwóch uczniów

synów inteligentnych rodziców w opiekę z utrzymaniem. 3569 26 0
Zgłoszenia: Karmelicka 35, III p.

SKŁAD FUTER.

Pracownia kuśnierska pod firmą
Karol Szarek
przy ulicy Gołębiej l. 2
podejmuje się wszelkich robót w zakres kuśnierstwa wchodzących po cenach umiarkowanych. 3638 3 5

Metoda Goldman-Oroviro
podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.
Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Starowiślna 6.
Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25. 3847 2 8

W Chabówce

obok dworca kolejowego pod l. 52, jest do sprzedania dom składający się 7 ubigacyj i parceli. Do tego należy koncesya restauracyjna i na wyszynk wina. Cena przystępna. Zgłoszenia **Ant. Dudowa, Chabówka.** 3219 6 6

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 66 54 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Dla Pań

Przy zaburzeniach w menstruacyi, jest mój środek wypróbowany, z gwarancyą o pewnem, nieszkodliwem działaniu. — Cena K 4·30, opłatnie, wysyła natychmiast dyskretnie **Apteka Kaesbacha. Zaborze, Śląsk pruski.** 3112 8 10

Najlepsza i najtańsza
Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej**, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 65 75 0
Fr. Jelínek, Slatiňany, Czechy
Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów
VICHY

Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.
Célestins: W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.
Grande-Grille: W kółkach wątroby i kamieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.
Hôpital: We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 2073 5 8
Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.

Rydze

marynowane Ia. w słoikach szklanych za słoik K. 5. IIa. w baryłkach K. 4. Kiszone K. 3·80 Kompot głogowy K. 6., wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko poczta za zaliczką. Grzybki suszone, prawdziwe karpackie za kg. loko tu K. 6, K. 7, do K. 8 poleca **Kellnera,** dom wywozowy produktów krajowych **w Kosowie.** 3804 3 5

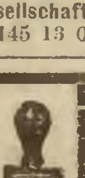
Pożyczki! Zaliczki! Kredyty!

szczególnie korzystne dla urzędników na wszelkich stanowiskach i w rangach, dla wszystkich oficerów, dla wszystkich osób na stanowisku. Wielkie i małe kwoty pod b. korzystnemi warunkami, bez wydatków naprzód, bardzo umiarkowany procent, zwrot w 60—80 ratach miesięcznych. Spieszne załatwienie, względnie natychmiastowa pomoc. Najwyższe kwoty na spadki, dożywocia, depozyty, legaty i t. d. Zgłoszenia pod „Solide Geldquelle" przyjmuje eksped. ogłoszeń **M. Dukes Nachf., — Wiedeń, I, Wollzeile 9.** 3974 1 4

40 koron

wystarczy do utrwalenia samoistnego zarobku lub dochodu pobocznego przez prosty wyrób, nie wymagający ani fachowych wiadomości ani osobnego lokalu. Katalog za darmo.
Siebenhirtener chem. Industriewerk Gesellschaft m. b. H. in Inzersdorf 76 bei Wien. 145 13 0

Stampilie wszelkie, maszynki do paginowania i numerowania, drukarnie z czcionek kauczukowych i t. d. poleca w dobrem wykonaniu. **J. Lewinson, Wiedeń,** I/14, Adlergasse 12. Telefon 12179. Filia w Odesie. Cennik za darmo opłacony. Zastępcy potrzebni.



1453 24 0

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 140 44 52

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 2505 38 0
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

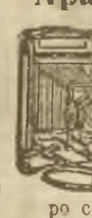
STEFAN PORĘBSKI dawniej ANDRZEJ SZULTZ Kraków, Rynek głów. l. 32.

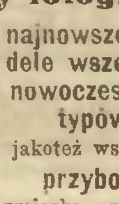
(Zwracam uwagę na nowy adres).

Poleca: Przybory do szycia i haftu w wielkim wyborze i doborowych gatunkach. — Tasiemki i plecionki wszelkiego rodzaju, wełniane, bawełniane, niciane, jedwabne, białe, czarne i kolorowe. — Igły wszelkiego rodzaju, agrafki, szpilki podwójne i pojedyncze stalowe. — Jedwabie, bawełny, włóczki, wełny do robót drutowych i szydełkowych. — Jako specyalność firmy, monogramy haftowane gotowe, białe i kolorowe, jakoteż wzory do tychże, do haftu i krzyżykowej roboty : : : : : : : :

W niedziele i święta zamknięte. 3908 2 5 **Zamówienia odwrotnie**

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 k.

Aparaty fotograf.

najnowsze modele wszelkich nowoczesnych typów, jakoteż wszelkie przybory po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju

instrumenty ze strunami **skrzypce** mandoliny, gitary, harmonijki 265 23 34

Szkatułki z muzyką

samograjace, jakoteż instrumenty korbowe z nutami metalowemi. Automaty.

Gramofony

z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy **Fonografy** z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. Prosimy o dokładny, wyraźny adres i stanowisko lub zawód.

Binokle Triëder-Goerza, Lornetki, perspektywy.
Bial et Freund w Wiedniu XIII/1.

Zapewniony byt!

Także dla powstających zakładów rzecz bardzo się nadająca. — Nadzwyczajny obrót i zysk przez oszczędzenie cła.

Wiadomości z tego działu nie są warunkiem.

Cło i inne wydatki dla koniaku francuskiego wynoszą stosownie do nowej austryacko-węgierskiej taryfy cłowej, obowiązującej od 1 marca z. r. około 3 koron od litra.

Ażeby ten powszechnie ulubiony artykuł spożywczy, w Austro-Węgrzech milionowy obrót osięgający, nie był tak niezmiernie obciążony, zamierza jeden z najstarszych, najznaczniejszych i najznamienitszych tego rodzaju domów Francyi, mający własną winnicę i własne destylarnie, urządzić pod korzystnemi warunkami **tylko inteligentnym, energicznym, kapitał posiadającym mężczyznom w pewnych okręgach na austr.-węg. obszarze cłowym**

filialne fabryki koniaku francuskiego

w połączeniu z wyrobem rumu.

Urządzenie maszynowe nie konieczne. Do urządzenia i pouczania doda się technika bezpłatnie. **Potrzebny kapitał, 10 do 20.000 koron, przez co osiąga się zarazem wysoki zysk roczny.** Bliższe szczegóły po podaniu jak najlepszych referencyj.

Zgłoszenia pod **„Fast risikofrei 1782"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń I., Seilerstätte 2.** 3554 1 2

Wspaniałe złudzenie!



Zarejestrowany wzór. Prawna ochrona.

Najwspanialszą ozdobą na drzewko

która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej, są moje ulepszone

przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1

całe metalowe z 6 pozłacanymi aniołkami, 30 cm. wysokie. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Można umieścić natychmiast zarówno na bardzo małem jak i na bardzo wielkiem drzewku przez proste założenie. Ustawione na stole mogą służyć też za dzwonek. Umieszczone na ciepłym piecu działają także bez płomienia świec.

Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółko rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które młodych i starych wprawiają w uroczysty, świąteczny nastrój.

Cena z pudełkiem i sposobem postępowania **1·50 K.**

3 sztuki	4·25 K.	9 sztuk	12·— K.	36 sztuk	43·50 K.
4 „	5·50 „	12 „	15·— „	50 „	58·— „
6 sztuk	8·— „	24 „	29·— „	100 „	112·— „

Nr 2. Takiesame dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo okazałem, nadzwyczaj pięknie niklowane, z kręconemi słupkami dzwonkowemi i 3 wspaniale promieniejącemi kwiatami ze srebrnej lamety, które po zapaleniu świec dają cudne odbicie światła. w pudełku wraz ze sposobem postępowania **2 K.**

3 sztuki	5·50 K.	9 sztuk	15·50 K.	36 sztuk	57·50 K.
4 „	7·25 „	12 „	20·25 „	50 „	77·50 „
6 sztuk	10·50 „	24 „	39·50 „	100 „	150·— „



Najnowsza szklana ozdoba na drzewko

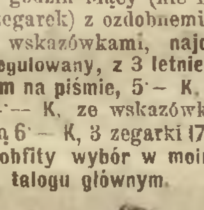
12 sztuk najstaranniej wybranych w pudełku zapakowanych, stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·60, —·70, —·80, 1·—, 1·20, 1·50, 2·— K. Lameta (włosy aniołów), srebrna lub złota za kopertę —·10 K., drucik do orzechów 100 sztuk —·20 K., łańcuszki z kul szklanych, 1½ do 2 m. długie, stosownie do wielkości kul, —·90, —·95, 1·20, 1·40 K. Świece na drzewko, 24 w pudełku —·50 K., większych 15 w pudełku —·58 K., świeczników —·50 K.

Premium gwiazdkowe. Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 września do 30 listopada uczyni na raz listowne zamówienie przynajmniej na 40 K., otrzyma za darmo jako premium gwiazdkowe budzik alarmowy Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą i kalendarz na r. 1908. 3778 2 16



5 KORON

prawdziwy szwajcarskiego systemu kotwicowy zegarek remontoar patent Roskopf z litem, mocnem, sprężyną zabezpieczoną mającem, szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem w prawdziwej, plombą ochronną opatrzonej niklowej oprawie, z kopertą rytą, owalnym kabłąkiem 36 godzin idący (nie 12 godzinny zegarek) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, najdokładniej uregulowany, z 3 letniem poręczeniem na piśmie, 5·— K, 3 zegarki 14·— K, ze wskazówką sekundową 6·— K, 3 zegarki 17·— K. Bardzo obfity wybór w moim katalogu głównym.



Nr 7223. Portmonetka z jednego kawałka jasno-brunatnej skórki safianowej, wielka sakiewka, 4 przegródki, sprężynowy kabłączek wewnątrz, niklowy zameczek, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·50 K.** Nr. 7202. Tania, dobra portmonetka z jednego kawałka mocnej gładkiej skórki, fałdowana, z wierzchem z najlepszej skóry, 4 przegródkami i schowkiem na bilety, 3 zameczki, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka **1·35 K.** Lepsze portmonetki po 1·85, 2·10, 2·80, 3·10, 3·50, 3·80, 4·20 K. i droższe.
Proszę zażądać katalogu!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Najlepiej uskutecznić zamówienie na odcinku przekazu. Zamawiając listem lub kartą, koniecznie trzeba nadmienić, czy posyłka ma nastąpić za zaliczką, lub czy też należytość wysłano przekazem. **Leży to także w interesie każdego zamawiającego,** ażeby zlecenie przesłać przed 15 grudnia, gdyż po 15 grudnia wskutek olbrzymiego nawału nie wysyła się pocztą tak szybko, jak przy zwykłym ruchu. Zamówienia przesyłać więc wcześnie do firmy

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx, Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1962 (Czechy).
Zażądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast zadarmo opłacony.

Kto miewa padaczkę, kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość
Epilepsie
niech zaż. brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 6 31.
618 33 49

Kapsuli Euen

10 santal 3 cubeb, 3 salot., terpin. za skuteczniejsze niż **wstrzykiwania,** olejek santalowy, Kopaiwa i t. d. bez bolu, bez trudu, zawodu, najlepiej przez specyalistów polecone. Cena 3 K 70 h. W. Adam, apt. w Pradze, plac św. Wacława.
3814 2 13

HOTEL STEPHANIE

Karol Witzmann Właściciel
Wiedeń, II., Taborstrasse 12. **Położenie w śródmieściu.**
Ważne dla automobilistów: Przechowanie i ogrzewanie w domu. 5 minut od środka miasta. Przystanek tramwaju elektrycznego i omnibusu we wszystkich kierunkach. Dom z tanim nowoczesnym komfortem. Zupełnie odnowiony. Ogrzewanie centralne.
Pokoje na I piętrze po złr. 1·80 dla I osoby, na 2 piętrze po złr. 1·60, na 3 piętrze po złr. 1·40 wraz ze światłem i usługą. — Telefon 16.573. 270 9 12

Pomimo wysokich cen lnu jest jeszcze
12.000 sztuk resztek płótna na prześcieradła!

150 cm. szerokich, z poręczeniem lnianych, bez szwu, I. jakości, 14 metrów długich, do sprzedania dopóki starczy zapas, **7·80** złr. za sztukę. Resztki są bez skazy. Wysyła się za zaliczką najmniej 1 sztukę, 14 metrów w całości, wystarczająca na 6 do 7 wielkich prześcieradeł. Nie wysyłam próbek resztek, gdyż wysyłka polega na rzetelnej podstawie.
S. STEIN, tkalnia płótna, **Nachod,** Czechy. 3967

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów
wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS,** inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu 304 39 0
VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.
Adres telegramów: „Protektion". Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 2871 72 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Urzędnik bankowy

absolwent Akademii handlowej, biegły **korespondent polsko-niemiecki,** rutynowany **buchalter-bilansista,** prowadzący **samodzielnie** od lat **sześciu** kantor wymiany w jednej z większych firm bankowych, pragnie zmienić swoją **niewypowiedzianą** posadę na inną w tymsamym zawodzie, lub otrzymać w większem przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowem.
Ewentualnie może złożyć kaucyę w wysokości **10.000 K.**
Łaskawe zgłoszenia pod: **„Urzędnik bankowy"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 3647 3 3



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 2480 15 15
Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.
Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 1 nagrodą wielkim złotym medalem.



WSPANIAŁY BIUST,
idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 1067 23 0
BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"
nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaż tylko
H. AUER, Wiedeń IX/2, Nussdorferstrasse 3—41.

JAN ANDERLE, Wiedeń

V/1, Schönbrunnerstrasse Nr. 31.



Żaluzye żelazne, Markizy. 2724 17 0
Zastępstwo na Galicyę
firma D. KURZMAN
Kraków, ul. Mostowa 12.

1091 27 40
Ulubione Liliowe Mydło

firmy Bergmann & Co., Drezno i Djecyn n. Ł.
jest i pozostaje podług codzień nadchodzących uznań pisemnych najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom jakoteż do osiągnięcia i utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.
Na składzie w kawałkach po 80 halerzy we wszystkich aptekach, drogneryach, perfumeryach i zakładach fryzyerskich.

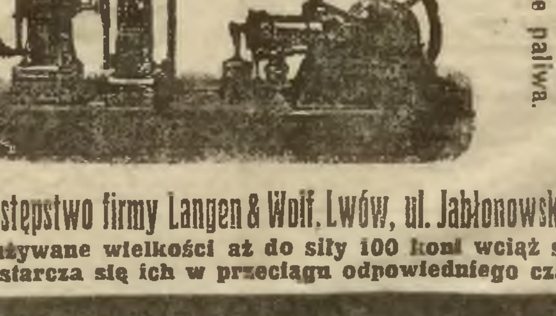


Rzekę, prawda!
W końcu jest **szybko i niezawodnie** działający **środek przeciw odgniotkom.**
Cooka i Johnsona
ameryk. patent. 2071 8 10
pierścienie na nagniotki

1 pierścień **20** h, 6 pierścieni **1** K, pocztą **20** h więcej na porto
Dostać można w każdej **aptece** państwa, jakoteż w **składach aptecznych** i t. d.

Siła około 150.000 koni w urządzeniach ssąco-gazowych

naszego systemu w ruchu. 77 26 26
Najmniejsze zużycie paliwa. — Najtańszy ruch.
Najmniejsze zużycie węgli.



Największe wyzyskanie paliwa.

KAROL KREJCAR, zastępstwo firmy Langen & Wolf, Lwów, ul. Jabłonowskich L. 2
Wszystkie używane wielkości aż do siły 100 koni wciąż się wyrabia i dostarcza się ich w przeciągu odpowiedniego czasu

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye - - - - - Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka
Kraków, Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 594 54 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

WYSTAWA NIEUSTAJĄCA MEBLI, Związku Stolarzy krakowskich

Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą**.
Ceny możliwie niskie. 2190 17 0 **Zarząd.**

KURSA
RYSUNKU, MALARSTWA I RZEŹBY
dla kobiet. pod kierunkiem art. rzeźbiarza
Antoniego Szczygielskiego
Akt. Portret. kompozycya dekoracyjna.
Wpisy od 2—4 w pracowni: ul. Niecała l. 14, II piętro. 3919 2 10

Do sprzedania drzewo na rusztowania

w szczególności na rusztowania dla konstrukcyj żelazno-betonowych jakoto: deski, rygle, stojaki, dalej słupy (londyny) i belki. Od 11 września codziennie przed południem między godz. 10—12 do oglądania w składzie w parku Krakowskim przy ulicy Czarnowiejskiej i w składzie fabryki wyrobów betonowych p. **Silberbacha**, róg ulicy Dajwor i ul. św. Wawrzyńca. 3945 2 2

Zakład krawiecki
w Krakowie
przy ulicy Karmelickiej l. 24
pod zarządem
Jana Lewińskiego
poleca na nadchodzący sezon tak dla cywilnych jakoteż dla p. jednorocznia-ków, studentów i urzędników ubrania po przystępnych cenach, z materyału dostarczonego lub w Zakładzie obranego.
Dziekując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal P. T. Publiczności.
Imieniem Zakładu 3663 3 3
Jan Lewiński.

Kto do 1 października zamówi u mnie pierwszą posyłkę
KAPUSTY MORAWSKIEJ
lub
ogórków znoimskich
temu obowiązuje się wysyłać je do końca czerwca 1908 po tej samej cenie w każdej ilości, niżej cen fabrycznych. Proszę żądać cennika. Z uszanowaniem
Juliusz Spira
fabryczny skład kapusty i ogórków znoimskich
Kraków, Koletek 4. 3617 5 10

Baczność cykliści!



Za połowę ceny sprzedaje firma polska w Wiedniu Rowery i dodatki najlepszej jakości. Nowe rowery słynnej fabryki styryjskiej po K 90, z 2-letnią gwarancyą. Z wolnobiegiem i hamulcem wstecznym K 104. Używane damskie i męskie po K 50, 60, 70. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Kółka wolnobieżące K 6. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejowe K 1·50, acetylenowe K 3 i 4. puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1. dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny. **A. Weisberga, Wiedeń, II,** Unt. Donaustr. 23/b.
2570 10 10

POMPY
wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY I WĘŻE
wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI
najnowszej ulepsz. konstrukcyi
dziesiętne, setne i pomostowe
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn
W. GARVENS
Zarząd centralny i główne biuro:
Wiedeń II., Handelsguai Nr. 130.
Sprzedaż na miasto i skład próbek:
Wiedeń I., Schwarzenbergerstr. Nr. 6.
Katalogi opłacone za darmo.
1963 18 26

Nowo otwarty
MAGAZYN
towarów modnych damskich, oraz przyborów do szycia i modniarstwa
pod firmą
Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek gł. Linia A-B, obok gł. trafiki,
poleca
Koronki, wstążki, krepiny, taśmy, aplikacye, gazy, tiule, guziki, rękawiczki, żaboty, krawaty, szale koronkowe i i inne, boa z piór strusich, parasole, kwiaty, pióra, paski, kołnierze, hafty szwajcarskie, materye jedwabne, pończochy, perfumerye francuskie i angielskie. 3776 3 5
W niedzielę i święta sklep zamknięty.

Zmiana lokalu.
Magazyn i pracownia sukien i konfekcyi damskiej
Fr. Głowskiego
Rynek l. 13, przeniesione 3760 2 6
RYNEK l. 9, I p., naprzeciw kościoła św. Wojciecha.
Poleca na sezon jesienny w najnowszych fasonach paltoty, okrycia, kostyumy, bluzki wełniane i jedwabne, spodniczki do bluzek. — **Ceny nizkie.**

Najlepszą, bezwonną, nieeksplodującą
NAFTĘ salonową i cesarską
Spirytus do świecenia i palenia, **Oliwę** kościelną — poleca
Czesław ŚMIECHOWSKI
Mały Rynek, obok apteki pod barankiem. 3579 5 36
Odstawa do domu bezpłatnie.

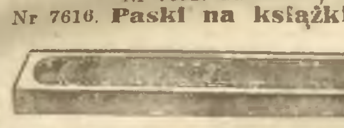
Od roku 1868 w użyciu.
BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE
przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw
wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego
Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia **wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym** i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem
Bergera mydła boraksowego
a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.
Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:
G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.
Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1343 24 36

Szkodliwość nikotyny usunięta.
„SALVESOL“
pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a temsamem usuwa się jej szkodliwe działanie.
O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.
WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.
Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr Antoni Mars.
Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1000 tutek **ze „Salvesolem“** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 2661 9 13
Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Z początkiem roku szkolnego
polecam najlepsze torby szkolne dla chłopców i dziewcząt.

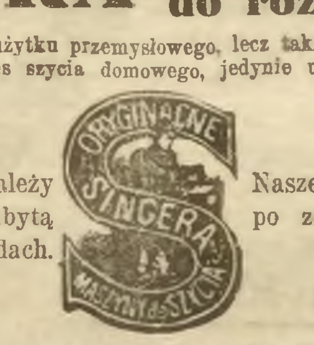


Nr 7600. Z czarnej skóry, wierzch z rozmaltemi obrazami, **K 1·50.**
Nr 7601. Z brunatnej ceraty z pięknemi wyciskanemi figurami, jak znajdująca się obok, **K 1·80.**
Nr 7604. Z czarnej ceraty, na wierzchu barwny aksamit z pięknemi wyciskami, **K 2·20.**
Nr 7605. Z czarnej ceraty, wierzch z dobrego barwnego pluszu z pięknemi wyciskami, wygodna i trwała. **K 3·50.**
Nr 7608. Cała z czarnej mocnej skóry. szew ręczny, robota rymarska, dobra podszewka, wierzch z pięknemi wyciskami, **K 5·30.**
Każda torba jest 32 cm. szeroka.
Przy zamówieniu proszę podać, czy torb należy dostarczyć z paskami lub rączką do noszenia w ręce.
Nr 7609. **Teka na książki** z mocnej czarnej ceraty z zamknięciem sprężynowem **3 K.**
Nr 7610. Takasama z brunatnego płótna żaglowego, **K 2·80.**
Nr 7614. **Teczka na książki** z czarnej ceraty, z rączką metalową **K 1·20.**
Nr 7612. Takasama, lepsze wykonanie, niklowe sprzączki, **K 2·40.**
Nr 7616. **Paski na książki** z niklowaną stalową rączką **K 0·60,** z rączką ze skóry **K 0·70.** Nr 9962. **Piórnik,** z pięknie politurowanego drzewa, z zasówką, 1 przegródka. 23 cm. długi, 4 cm. szeroki, **K 0·20.**



Nr 9963. Takisam 5½ cm. szeroki **K 0·30.**
Nr 9964. Piórnik, dwie przegródki i linijka 23 cm. długi, 6 cm. szeroki **K 0·40.** Nr 9965. **Podwójny piórnik,** pięknie politurowane drzewo, z zasówką i kompasem. 3 przegródki, **K 0·70.**
Scyzoryk: z oprawą rogową, 1 ostrze **K 0·35,** 2 ostrza **K 0·55,** z białą kościaną oprawą i okuciem z nowego srebra, 2 ostrza, **K 0·80,** z oprawą z perłowej macicy, 1 ostrze **K 1·10,** 2 ostrza **K 1·75.** Lepsze scyzoryki po **K 2·—, 2·25, 2·80, 3·—** i droższe. — Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
Hanns Konrad
c. i k. dostawca dworu
Dom wysyłkowy w Brüx Nr 440 (Czechy).
Zażądać mego oficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek, który wysyłam za darmo, opłacony. 3491 3 3

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.
Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.
Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru.
Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 3559 3 0
Filie we wszystkich większych miastach.

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE
(Norddeutscher Lloyd).
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



61 104 0
Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:
Do Stanów Zjednoczonych Ameryki
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.
Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

Druki szkolne
dla wszystkich szkół ludowych i wydziałowych. 3819 4 6
Druki
gminne, parafialne, dla pp. adwokatów **i inne** utrzymuje zawsze gotowe na składzie i poleca po **cenach umiarkowanych**
DRUKARNIA W. POTURALSKIEGO
w Podgórzu. Nr telefonu 736.

Na sezon letni
poleca po cenach konkurencyjnie niskich:
Sery jako to: ementaler, groyse, szwarzenberger, eidamer, parmezan, oraz sery deserowe.
Jarzyny wszelkiego rodzaju.
Owoce południowe i krajowe.
Ryby rzeczne i wędzone, marynaty.
Raki
Konserwy, Kompoty, Maggi, Musztardy, sardynki, czekolada i t. p.
ST. MARKIEWICZ, HALA RYBNA
Mały Rynek w Krakowie.
P. T. odbiorcom en gros, klasztorom, instytutom odpowiedni rabat. 2225 5 6
Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Wyprawy
dla
Młodzieży szkolnej
otrzymać w wielkim wyborze i poleca 3639 11 12
Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice l. 24, 25.
Ceny bardzo niskie.

Koncesyonowany Zakład
Sprzedaży i Kupna
M. Telesznickiej
w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro.
Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. Świecznik wenecki na 15 świec.
Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.
3286 62 0



Fabryka oszczędnych ognisk Triumph.
S. Golschmidt & Sohn, Wels, Austr. 35. 1083 27 52

Kto używane pierwszorzędne
wozy wszelkich typów i uprzęż
wszelkiego rodzaju chce kupić tanio, niech odwiedzi wielki skład **Karola Fischera, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.
3887 2 0

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!



Jedynie prawdziwym jest tylko
Balsam Thierego
z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek lub 6 wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem **5 K.**
Centyfoliowa maść Thierego
przeciw wszelkim, nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki **K 3·60.** Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słyną oddawna jako najlepsze.
487 33 56
Zamówienia adresować:
aptekarz A. THIERY w Pregradzie
pod **Rohitsch-Sauerbrunn.**
Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

Hennolina roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca
Wiskida R.
- Kraków, Plac Maryacki -
Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów



3215 3 6

Szkoła śpiewu solowego
Ireny Rużyckiej
ul. Karmelicka 56, II p. Zgłoszenia od 12—1 i od 3—4. 3826 3 5

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
3862 126 0

Zakopane
Jagiellońska 40. Pensyonat Litwinka
przyjmuje cały rok. Pokoje słoneczne, weranda kuracyjna, wodociągi, łazienka. Kuchnia hygieniczna. Opieka dla kuracyuszów troskliwa. Ceny przystępne. 3442 5 8

Sklep
wielki narożny **przy ul. Szewskiej**, nadający się bardzo dobrze na aptekę, wielki skład galanteryjny lub konfekcyjny jest od 1-go Stycznia 1908 do wynajęcia.
Wiadomość u właścicielki domu, ul. św. Tomasza 20. 3410 5 5

Zupełna nowość!
NACZYNIA emaliowane cloudy HERKULES cloudy
są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.
Wyłączny skład fabryczny utrzymuje
w Krakowie, ulica Floryańska 34
ALFONS MENŠIK
handel żelaza 3950 1 16
tudzież po cenach nader przystępnych wszelkie przybory domowe i kuchenne.
Naczynia „**Sphinx**", naczynia z aluminium i z litego niklu Berndorf.
Specyalność:
Kompletne wyprawy kuchenne

Notaryusz
w zachodniej Galicyi w większem mieście poszukuje zaraz kandydata zdolnego do substytucyi.
Zgłoszenia listowne pod Notaryusz 3 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3943 3 8

Niemiecka
wyższa szkoła żeńska 8-mio klasowa
z prawem publiczności
p. L. Tschapkowej
Kraków, Kanonicza 15,
połączona z pensyonatem, rozpoczyna kurs nauk z dniem 5 września.
Wpisy codziennie od 31 sierpnia przed południem od 9—12, po południu od 3—5. 3691 6 6

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Anglik b. profesor szkół angielskich.
Francuz z dyplom. Parysk. uniwers.
Niemiec z wyższ. wykształc. akad. 3845 3 8
Ul. Starowiślna 6, p. na prawo.

Ważne dla gospodyń.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszem otworzyłem
w Podgórzu przy moście
(w domu WP. Aleksandrowicza)
SKŁAD PORCELANY KARLSBADZKIEJ
na wagę
i sprzedaję różne naczynia po **25** i **30** ct. za kg. a naczynia restauracyjne po **20** ct. za kg.
Ręcząc za rzetelną obsługę, upraszam o łaskawe przekonanie się o niebywałej taniości.
kreślę się z poważaniem
J. M. HABER
3721 2 3 Podgórze, ul. Sokolska l. 1.

Maggi'ego przyprawa
— jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.
Kilka kropel wystarcza.
Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych 3831
we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.
Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Syróp Pagliano Najlepszy środek do czyszczenia krwi ::: wynaleziony przez :
PROF. GIROLAMO PAGLIANO
wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 67 0

Cachets w płynie, w proszku.
Żądać we flaszkach
mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem **PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.**
Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

Reim i Spółka
Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Ceraty w największym wyborze.
Rogóżki 3795 1 0
żelazne szczotkowe i kokosowe.
Przedściółki
— z linoleum, ceratowe i japońskie —
Chodniki
z linoleum ceratowe i kokosowe
Szczotki do froterowania, zamiatania do sukien i sufitów, Szczotki do wycierania nóg, hyg. do czyszczenia dywanów. **Maszynki** z płytą niklową do froterowania podłóg.
Piórkowce do zmiatania kurzu. Środki do czyszczenia naczyń kuchennych, **Trzepaczki** trzcinowe, Mieszki do samowarów. **Łopatki** i zmiotki do okruchów.
Sznury do rolet — **Sznury** do bielizny.
Maszynki do prania blaszane i marmurowe.
Wyżymaczki z gumowemi walcami
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
Nowość „Zero" hygieniczna wata klozetowa.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — 2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

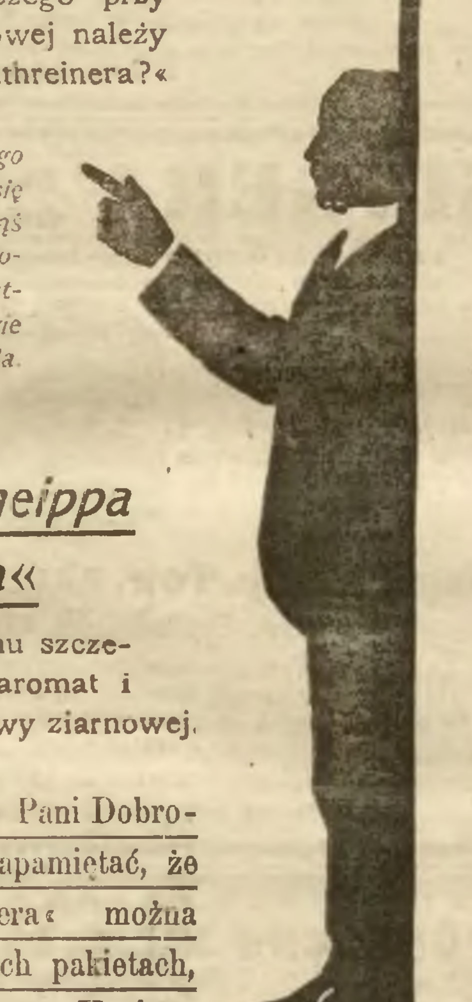
Perfumy i mydła toaletowe
angielskie, francuskie i krajowe.
: Woda kolońska prawdziwa i krajowa. :
Pudry do twarzy, i włosów — francuskie — niemieckie i krajowe.
Puszki i łabędziki do pudru.
Specyalności wyrobów krajowych.
HAYA pudry i mydła dla dzieci
Woda kolońska z zapachami Mimoza. Mydło lecznicze polecone przez dra Lustra fabryki „Tlen". Perfumy i mydła toaletowe z tejże fabryki. Mydła kwiatowe fabryki zakopiańskiej. Wyroby wanelinowe aptekarza Bartmańskiego.
Woda do ust Dra Cybulskiego i w. i.
Szczotki do zębów, rąk i paznokci. Przybory do golenia. Środki kosmetyczne oraz inne artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich.

Farby olejne
do robót artystycznych — farby olejne dekoracyjne i do studyów — pendzle — płótna — papiery — kartony i deszczułki gruntowane do malowania. — Palety — sztalugi — manekiny — klije — szpachtle — noże i inne przybory do malowań olejnych.
Praktycznie zestawione kasetki z przyborami do malowania olejnego.
Farby wodne
do celów szkolnych w guziczkach, tafelkach, laskach, tubach i muszelkach. — Wernikay — papiery i przybory do malowania akwarelą. — Kompletne kasetki z farbami wodnymi — farby pastelowe Lefranc'a oraz papiery — płótna i werniksy do tegoż.
Przybory do modelowania.
Farby i środki do malowania na porcelanie, aksamicie, chromofotografii, gobelinowego, na drzewie i terakocie. — Aparaty do wypalania na drzewie i kartonie. — Wyroby z drzewa i przedmioty z terakoty. — Przybory i wzory do robót pileczkowych (Laubsägearbeiten).
Wzory do wypalania i malowania.



Magazyn futer
P. Bouffal
następca Armatysa i Sp.
pod zarządem **St. Reina**
Kraków, Rynek gł. 22,
poleca na sezon 1907/8:
Futra męskie i damskie.
Żakiety futrzane.
Kolie i garnitury.
Czapki futrzane.
Kapelusze filcowe nadw. fabryk.
Przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i przeróbki.
Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie. 3966 1 19

Łaskawa Pani Dobrodziejko!
Czy Pani wie, dlaczego przy zakupnie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreinera?«
Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreinera« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś mniej wartą imitacyę, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.
Albowiem tylko
»Kathreinera Kneippa kawa słodowa«
posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.
Prosimy zatem: Łaskawa Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreinera« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp-Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



344 6 30

Polecam do ciągnienia dnia 1 października o głównej wygranej 300.000 frkw.
LOSY TURECKIE.
Losy tureckie są szczególnie cenne i przedstawiają swemi 6 ciągnieniami i 6 głównemi wygranemi, a mianowicie
3 po 600.000 frkw., 3 po 300.000 frkw.
i licznemi wielkiemi pobocznemi wygranemi nadzwyczaj korzystne widoki gry.
Za gotówkę do nabycia na podstawie urzędowego kursu dziennego. Nadto polecam:

1 los	turecki	na raty miesięczne po	6— 8	K
2 losy	tureckie	„ „ „	12— 16	K
5 losów	tureckich	„ „ „	30— 50	K
25	„	„ „ „	150—200	K

Zestawienie najniższej ceny na podstawie każdoczesnego kursu dziennego. Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy zaraz po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie najtaniej przekazem. 3855 1 5
EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Dobra prowizya. ...iskie ceny.

Kraków, Gołębia 5.
Liceum żeńskie z prawem publiczności
Heleny Kaplińskiej.
Zapis uczennic pensyonarek i dochodzących odbywa się codziennie od 11—1 i od 4—5. — Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w dniach 6 i 7 września. Kurs nauk rozpocznie się dnia 10 września. 3169 12 12

Parowa Pralnia i Prasowalnia
z połyskiem
F. Wojciechowskiego w Jarosławiu
jedna z największych w Europie, pracuje 14 maszyn.
Przyjmujemy do prania, prasowania i naprawiania wszelką bieliznę. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po ściślem zastosowaniu desynfekcyi. Aby wzbudzić zaufanie P. T. Publiczności do nas, prosimy o jak najczęstsze kontrolowanie prania i prasowania. Zastosowujemy się ściśle do żądań i wskazówek Szanow. naszych klientów, prasujemy i pierzemy bieliznę wedle Ich życzenia. Pranie wykonujemy na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia w dziale maszyn do prania, jakie technika obecna udoskonaliła, zastosowaliśmy tak, że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę, aniżeli pranie ręczne, polegające na tarciu i kręceniu, często powodującemu pękanie bielizny. Na prowincyę wysyła się bieliznę w przeciągu 5—8 dni. 3919 2 0

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat służy do tego celu, wyciągająca, mięknąca, znana **praską maścią domową**, jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.
Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h., po dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3.16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
3748 1 20 **Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.**
Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu,
apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier.

JAN IHNATOWICZ
::: KRAKÓW, SUKIENNICE L. 20. :::
POLECA:
Grzebienie rogowe, z kości słoniowej i szyldkretowe w wielkim wyborze.
Szczotki do włosów, zębów, paznokci, wąsów i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny.
Rozpylacze do perfum szklane i metalowe.
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci.
Puszki na puder i mydło.
Puszki na szczoteczki do zębów.
Puszki na proszek do zębów.
Golarki porcelanowe i metalowe.
Pędzle do golenia w wielkim wyborze i na różne ceny.
Opaski na wąsy.
Lustra toaletowe do podróży i kieszonkowe oprawne w niklu, drzewie i skórze.
Grzebyki, szpilki i przepinki do fryzur dla Pań.
Łabędziki do pudru z puchu łabędzia i wełniane.
Maszynki i żelazka
do zapiekania włosów.
Gąbki najprzedniejszego gatunku różnej wielkości i ceny.
Woreczki gutaperkowe do przechowywania gąbek.
Rękawice do mycia i nacierania ciała.
Kasetki japońskie i chińskie, na chusteczki, rękawiczki i dokumenta. 900 14 0

Księgarnia
S. A. Krzyżanowskiego
wydała własnym nakładem i poleca:
Eibla. Grajże Maćku. Mazury na fortepian . . . . K 1·20
Lalewicz. Chant Polonais, pour Piano . . . . K 1·20
Wroński. Nad strumykiem. Walce na fortepian . . . . . K 2·40
Góra Michał. Mazury na fortepian . . . . K 1·20
do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 3669 4 5

Rutynowany korespondent
egzaminowany buchalter, siła pierwszorzędna, władający językiem niemieckim doskonale, biegły w pisaniu na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „**Pewność**" poste-rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 3930 1 3

Realność pod Krakowem składająca się z domu mieszkalnego, dwóch ogrodów i kawałka roli jest do sprzedania (1335 ☐ sąż.)
Wiadomość **ulica Sławkowska L. 9, I. piętro, drzwi 1.** 3970 1 8

Słuchacz IV r. filozofii, dobry pedagog, który sia potrafi w uczniu wyrobić poczucie obowiązków, poszukuje lekcyi głównie z matematyki, fizyki i geometryi wykreślnej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **J. K. T.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 9973 1 2

Konkurs.
Powszechny zakład kredytowy w Brzesku poszukuje młodszego urzędnika biurowego obznajomionego z buchalteryą pojedynczą i podwójną i biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej, z pensyą roczną początkową **1000 K.** Kandydaci z odbytą już praktyką w instytucyi finansowej mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia do dnia 30 września b. r. nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
Za Dyrekcyę *K. Klapholz.*
3892 1 3

Najpraktyczniejsze
krzesła do fortepianu
(Bethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 3949 2 25
O. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

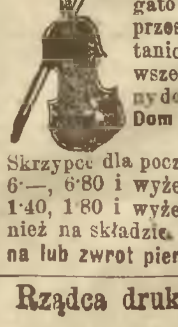
Wpisy
na prywatne lekcye zbiorowe przygotowujące
do matury seminaryalnej
przyjmuje codziennie od 11 do 1 i od 3 do 5
Matylda Szremerówna
Kraków, Pijarska 5. parter.
3774 4 6

Dla emerytów
pod Rabką w ślicznej okolicy, stacya Jordanów jest do wydzierżawienia dwór o pięciu pokojach, ogród i budynki gospodarcze. Na żądanie parę morgów pola.
Wiadomości udziela Zarząd dóbr Łętownia ad Jordanów. 3876 2 2

Michał Chodźko
prof. kollegium Rząd.
otwiera **Kurs języka francuskiego, literatury i prawidłowej wymowy (diction)** według reguł konserwatoryum paryskiego, wpisy ul. Sławkowska l. 11, II p. od 10—12 1—4. 3824 3 10

Faetony nowe półkryte
i wózki resorowe, jesionowe, na oliwnych osiach do sprzedania w Zakładzie lakierniczym 3565 7 10
Stefana Mudrego
Kraków, ul. Franciszkańska 4.

Do założenia okręgowej agentury w zachodniej Galicyi poszukiwany odpowiedni reprezentant. Osoby, które mogą złożyć kaucyę albo dać dobrą gwarancyę, mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności pod „**Okręgowa agentura**" poste restante **Kraków.**
3723 2 3

Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000** odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6—, 6·80 i wyżej. Smyczki poK —·80, 1—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na skalach. Ryzyka nie ma. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3573 6 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.